Nr. 170. Środa, 28 Lipca 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. na najniższy wniosek Ministra ces. Domu i spraw zagranicznych zamianować najmiłościwiej radcę sekcyjnego Hugona barona Glanz v. Aicha radcą dworu i ministerstwa; dalej radcy sekcyjnemu dr. Ernestowi von Khu nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu i ministerstwa z uwolnieniem od taksy; posiadającemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego sekretarzowi dworu i ministerstwa dr. Adalbertowi von Fuchs nadać systemizowaną posadę radcy sekcyjnego; posiadającemu tytuł i charakter sekretarza dworu i ministerstwa koncypiście pierwszej klasy Maksymilianowi baronowi v. Biegeleben systemizowaną posadę sekretarza dworu i ministerstwa, a praktykantowi konceptowemu dr. Gwido v. Mende tytuł i charakter koncepisty dworu i ministerstwa drugiej klasy.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Stanisława Boratyńskiego w Maniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dąbrowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 sierpnia 1886 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.
Wiedeń, 25 lipca 1886.

Dnia 16 czerwca 1886 roku wydaną i rozesłaną została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część XIX dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 57. Ustawę z dnia 18 maja 1886 r., o zezwoleniu gminie Dębicy w powiecie ropczyckim, na pobór opłaty od napojów słodzonych.

Nr. 58. Ogłoszenie Wydziału krajowego z dnia 18 maja 1886 r., l. 25.239, w przedmiocie ustanowienia taksy leczenia i pielęgnowania chorych w szpitalu powszechnym w Białej.

Nr. 59. Ustawę obowiązującą w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem uprawnienia gminy miasteczka Peczeniżyna do poboru opłaty gminnej od piwa.

Nr. 60. Ustawę z dnia 20 maja 1886 r., o podwyższeniu na lat sześć opłaty od napojów spirytusowych i od piwa, pobieranej przez gminę miasta Oświęcima w powiecie bialskim.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe zostało w tych dniach zamknięte orędziem książęcem, wypowiadającem reprezentacyi ludowej gorące podziękowanie za ofiarność, z jaką starała się wywiązać z poruczonej jej misyi. Ta ostatnia, jak wiadomo, polegała przedewszystkiem na zajęciu stanowiska wobec rezultatu ruchu, wywołanego znanemi wypadkami w Filipopolu, oraz na uchwaleniu szeregu przedłożeń rządowych. Gdy przed czterma tygodniami zbierało się w Sofii bułgarsko-rumelijskie zgromadzenie narodowe, objawiało się tu i owdzie zaniepokojenie, aby słowianofilskiej opozycyi, pod kierunkiem znanego Zankowa, nie powiodło się paraliżować prac Izby i wywoływać wzburzenia umysłów, zwłaszcza, iż agitatorzy starali się przekonać przedewszystkiem szerokie koła ludności, że gdyby książę Aleksander i prezes gabinetu Karawełow, mieli więcej zaufania do Rossyi, unia Bułgaryi z Wschodnią Rumelią byłaby zupełną, a nie taką, jaką jest obecnie skutkiem jednostronnego porozumienia z Turcyą.

Na szczęście obawy co do powodzenia tych agitacyj nie ziściły się w żadnym kierunku. Sukcesy, odniesione przez księcia tak w wojnie, jak przy ostatnich wyborach, zanadto były widoczne, aby większość reprezentacyi ludowej zechciała dać posłuch podszeptom agitatorów i sprawiać trudności rządowi, który dowiódł tylekrotnie, iż stoi na wysokości swojego zadania i rozumie trafnie potrzeby ojczyzny. Co więcej, zgromadzenie narodowe przez uchwalenie 50 milionów na rozwój siły zbrojnej i przyjęcie kilku ważnych przedłożeń kolejowych, wypowiedziało tak wyraźnie wotum zaufania dla rządu, iż pod tym względem nie może zachodzić jakabądź wątpliwość.

Nie ma kwestyi, iż taki przebieg sesyi prawodawczej wzmocnił także na wewnątrz stanowisko księcia, który silny zaufaniem i miłością ogromnej większości narodu, będzie mógł spokojnie prowadzić dalej rozpoczęte dzieło skonsolidowania, a może także podjąć odpowiednie kroki dla nawiązania lepszych niż dotychczas stosunków z Belgradem i Petersburgiem. Wszyscy, którzy życzą dobrze Bułgaryi i pragną jej rozwoju, wypowiadają gorące życzenie, by powiodło się jej w czasie najbliższym wyjść z tego fałszywego położenia, w jakiem znajduje się wobec Rossyi i Serbii. Nie ma też nikogo, ktoby był zdania, że kontynuowanie obecnego stosunku z temi obu państwami nie oddziała ujemnie na położenie w księstwie, i dlatego nie brak zabiegów, celem nakłonienia księcia do zaniechania postawy, która utrudnia a poniekąd uniemożliwia *modus vivendi* pomiędzy Sofią z jednej a Petersburgiem i Belgradem z drugiej strony.

SPRAWY MONARCHII

(Nordd. All. Ztg. o wewnętrznej polityce austryackiej. — Manewry wojskowe i sprawozdawcy dziennikarscy. — Zapowiedziane manifestacye w Peszcie. — Z Poli).

Wobec rozmaitego rodzaju wersyj o zamierzonych rzekomo zmianach i nowych zwrotach w wewnętrznej polityce austryackiej, które to wersye zresztą otrzymały ze strony kompetentnej zasłużoną odprawę, ogłasza *Nordd All. Ztg.* godny uwagi list z Wiednia, w którym po poprzedniem oświadczeniu, że wszystkie w tej mierze obiegające pogłoski są zupełnie bezpodstawnemi, uzasadnia autor twierdzenie swe w następujący sposób:

„Przedewszystkiem zastanowić powinno każdego, że powodu do pomienionych pogłosek nie dały uboczne zajścia, które bez wyraźnej woli Rządu mogły się wydarzyć, ale czyny rządowe, względem których musiano się przecież najpierw poradzić hr. Taaffego i zyskać na nie jego zezwolenie, a które może nawet sam zaproponował. Okoliczność, że może przy wyborze nowego Ministra oświaty i nowego Ministra handlu za mało zważano na mylne wnioski, jakie z ich nominacyi mógł ktoś wyprowadzić, wyzyskiwaną jest zanadto z różnych stron. P. Gautsch i margrabia Bacquehem są Niemcami, ale zarazem Austryakami, którzy szcze-

---

46)

STAROSTA ZYGWULSKI

XI.

(Ciąg dalszy.)

Z przeciwnej strony skrzypnęły drzwi żelazne na zardzewiałych zawiasach i w półcieniu, w głębi tej ponurej izby, ukazała się wspaniała postać Hanny w żałobne, wdowie przyodziana szaty.

Była blada bardzo, ale spokojna na pozór, W dłoni trzymała wielki krzyż z kości słoniowej od rożańca zawieszonego na szyi. Wyglądała jak zakonnica z tą białą twarzą, na której martwy spokój rezygnacyi stłumił wszelkie ślady uczucia. Jakieś jeno niedostrzeżone prawie drgnienie przebiegło po niej, gdy spojrzała na oblicze Stadnickiego wciśnięte w kratę żelazną....

Był-że to ów rycerz w złocistej zbroi, który ją żegnał namiętnym uściskiem przed potrzebą pskowską? Byłaż-to ta sama twarz, wówczas promieniejąca ogniem młodości, życiem, nadzieją, a dziś trupio blada, zczerniała, pomarszczona, — którą wykrzywiał wyraz szyderstwa, goryczy, czy bolu? — twarz starca, na której oczy zapadłe świeciły jeno gorączkowym blaskiem? Byłaż to ta sama postać, tak niegdyś wspaniała, wyniosła, — dziś jakby pochylona pod brzemieniem troski, może wyrzutów sumienia, czy rozpaczy?...

Dłoń Hanny konwulsyjnie przycisnęła krzyż do piersi.

— Boże mój! — szeptała — być-że to może.... on że to jest — Stanisław?!

A Stadnicki całą siłą wzroku wpijając się w zbladłe rysy stojącej przed nim niewiasty, szukał w nich także obrazu tej dawnej Hanny z przed lat tylu.....

Och, twarz była ta sama, te same oczy cudowne, spokojne, głębokie, te same usta, za których pocałunek on by był żywot oddał cały, ta sama postać, jeno jeszcze wspanialsza, jeszcze piękniejsza.... A jednak — nie była to owa dawna Hanna, którą pożegnał przed laty i której obraz nosił w swej duszy. Od tej niewiasty poważnej, surowej, która przed nim stała, wiał chłód dziwny, chłód zabitych uczuć, pożegnanych nadziei, — chłód grobu. Tamta garnęła się ku niemu z ufnością a czasem patrzała nań z lękiem dziwnie uroczym, lub spozierała rzewnie i błagalnie gdy jego zapalczywą gwałtowność uspokoić chciała, — ta miała te same oczy, ale w ich spojrzeniu nie było ufności, ani rzewnego wyrazu, raczej bezwiedna trwoga, która do ucieczki zniewala, raczej wstręt niechęć lub co gorsza obojętność straszna ...

Obiema rękami chwycił za kratę Stadnicki i głosem ledwo dosłyszanym, szeptem, który wraz z jękiem wydobył się z ust drżących, wymówił:

— Tyżeś to Hanno?..

Ona niewzruszona, jak posąg marmurowy stała przed nim milcząc.

— Tyżeś-to Hanno? — powtórzył Stanisław — po latach tylu, wracasz mi nareszcie!... Bo ta krata co cię odemnie oddziela, to jeno chwilowa zapora, — jutro, ty moją będziesz Hanno, jutro już nas nic dzielić nie będzie, jutro wynagrodzi nam wszystkie minione nieszczęścia!...

— Panie Stanisławie, — przerwała Hanna poważnie, widząc że Stadnicki w bezprzytomnem uniesieniu, całą siłą szarpie za kratę, jakby ją obalić chciał, — panie Stanisławie, uspokój się waszmość, a pomnij gdzie jesteśmy....

— To wyjdźmy ztąd!... — zawołał Stadnicki, — wyjdźmy na świat, na wolność, na powietrze! Po cóż rozmawiać mamy jako więźniowie, zdala od siebie, kratą przedzieleni, gdy teraz przed nami swoboda, szczęście, wesele!... O, Hanno! — mówił z coraz większem uniesieniem, — com ja wycierpiał, com przebył przez te lata!... Wiek cały tortur piekielnych i drugi wiek dzikiej rozpaczy i jeszcze wiek jeden odrętwienia martwego.... Hanno! Hanno! cóżeś ty uczyniła?...

I rozpalone czoło kładł na kratę żelazną, jęcząc głucho ...

Litość dziwna a zarazem lęk nieprzemożony opanowały serce Hanny i walczyły z sobą. Chciała uciekać: wszak on mówił jak szaleniec i twarz miał jakby obłąkaną. Ale kompassya przemogła. Zbliżyła się do kraty i wypieszczoną, białą swą dłonią, dotykając ręki Stanisława, który drgnął cały, rzekła:

— Panie Stanisławie, zaklinam was na pamięć lat dawnych, uspokójcie się.... Wszak ani ja, ani wacpan dziećmi nie jesteśmy; nie przystoi nam unosić się zbytnio, gdy czas na rozwagę i zastanowienie. Ja tu przybyłam na modlitwę i od myśli ziemskich oderwać się pragnęłam; — waść burzysz mi znów spokój a na myśl przywodzisz straszne i krwawe wspomnienia....

Stanisław podniósł głowę i znowu wzrok swój utkwił w twarz Hanny.

Słowa jej spokojne a zimne, lodem spadały na jego serce. Słuchał w milczeniu i snać szukał na jej obliczu choć śladu dawnego uczucia. Ale oblicze to było tak spokojne i zimne jak i słowa. Usta Stanisława poczęły się krzywić jakiemś szyderstwem: — chwila rozrzewnienia bezpowrotnie mijała.

— Krwawe wspomnienia! — powtórzył — a któż ich powodem, kto je między nas postawił?... Nie miecz mój, nie moja ręka, ale twoja dłoń biała wywołała te widma straszliwe....

— Bóg osądzi kto winien ... — odparła Hanna — ja was nie obwiniam, ani żalu nie mam. Przebaczyłam i modlę się jeno za was....

— Proś ty Boga, abym ja ci przebaczył! — krzyknął gwałtownie Stanisław, a oczy zapłonęły mu gniewem. Jeśli kto zginął z mej ręki, toś ty winna tej śmierci! jeśli wsie i zamki paliły się i płonąć będą od ognia mego gniewu, ty jesteś i będziesz winna wszystkiemu!... Tyś winna, żem jest tem, czem jestem, tyś winna zmarnowanego mojego żywota i mego potępienia!... tyś winna Hanno, i ja ci nie przebaczam!...

Głos jego drżał w oburzeniu i głośnem echem rozbijał się o sklepienie izby. Żelazna krata trzęsła się i chwiała pod naciskiem silnych pięści Stanisława.

Hanna przerażona tym wybuchem gwałtowności, już zmierzała ku drzwiom, sama nie wiedząc co czynić, gdy Stanisław snać w obawie, aby nie uszła przed nim, zmitygował się nieco i już spokojniej rzekł:

— Nie umykaj i nie lękaj się niczego! Przysięgam, — a ja umiem dotrzymać przysięgi, — nie uczynię ci nic, ani temu klasztorowi, który ci daje przedemną schronienie... Ale miej litość nademną! i powiedz od razu, stanowczo: chcesz-li zapomnieć o wszystkiem? chcesz-li być moją?...

Hanna oddawna spodziewała się tego pytania i już nań miała przygotowaną odpowiedź. Odrzekła tedy spokojnie, ale z mocą:

— Między mną a wami, panie Stanisławie, nadto wielka przepaść, by ją lata całe zarównać mogły... Ty powiadasz, żem ja winna wszystkiemu. Być może, — ale jak przed Bogiem spowiadam się przed tobą: nie chciałam twojego nieszczęścia; tak dla siebie jak i dla ciebie lękając się gwałtowności twej, uszłam przed tobą w mniemaniu, że czas i lata przyniosą ukojenie, uśmierzą namiętność. Inaczej się stało: tyś mię naprzód chciał porwać z Tyczyna, a gdym zalękniona znalazła opiekę w zacnym i prawym człowieku, tyś mi Tyczyn spalił i zniszczył Korniaktów, jedyną posiadłość nieszczęśliwej wdowy a wiernej przyjaciółki mojej. Odtąd ani na moment nie wstrzymałeś mściwej twej ręki: drużyna twoja za rozkazem pana swego morduje ludzi, szerzy pożogę i zniszczenie, trwogą przejmuje kraj cały... Te ofiary twej zapalczywości, krwawe ich widma, stoją między

gólnie na swojem stanowisku ministeryalnem o tyle tylko niemieckość swą uwydatniać będą, o ile to jest możebnem dla Ministra austryackiego, który nie chce dopuścić się niesprawiedliwości wobec innych narodowości. Ale przyznając to, trzeba zarazem przypomnieć, że hr. Taaffe nie ulegał nigdy germanofobii, a wszelkie obwiniania go o to pochodzą tylko z sobkostwa stronniczego i z namiętności. — Stronnictwo wiernokonstytucyjne, związe się także lewicą połączoną, upatrywało wzmocnienie swej opozycyi w tem, iż wyparło żywioł niemiecki z Rządu, a nawet z prezydyum Izby. Nie w zasadach hr. Taaffego zaszła zmiana lub objawiła się chwiejność, lecz opozycya niemiecka pokazuje teraz lepszy rozsądek, oceniając fakta z większą objektywnością i nie odrzucając już więcej z taką, jak dawniej bezwzględnością — możliwości porozumienia. Ministerstwo wita tę zmianę jako postęp pod względem politycznym i jako znak poprawienia się stosunków, skoro stronnictwa zaczynają rozumieć siłę faktów, skoro doświadczeniem stają się roztropniejszemi, skoro się wyrzekają niektórych uroszczeń narodowych, i zbliżają się do siebie na gruncie rzeczywistych interesów. — Powtarzamy, że w Ministerstwie hr. Taaffego nie zaszła żadna zmiana. Ministerstwo trwa w energicznem sprzeciwianiu się wszelkiemu jednostronnemu panowaniu któregokolwiek stronnictwa i dąży do tego, aby ze wszystkiemi narodowościami postępować z równą sprawiedliwością.

„Jeżeli żywioł niemiecki w hr. Taaffem, p. Gautschu, margr. Bacquehemie, hr. Falkenhaynie i hr. Welsersheimbie widzi rękojmię, iż jego interesa nie doznają uszczerbku, to naród czeski może z równem zaufaniem spoglądać na p. Prażaka, a polski na pp. Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego. To Ministerstwo jest według składu swego i charakteru Ministerstwem koalicyjnem i tylko takie jest jedynie możliwem w Austryi. Jeżeli się dąży do zmiany, a nie może niczem lepszem zastąpić, to dążenie takie może się gorżko zemścić na twórcach takiej zmiany. Przyjaciele Austryi i przyjaciele Rządu dobrze uczynią, jeżeli zwrócą swoję uwagę na znamiona czasu i rozważą, że w Austryi śmiertelnemi są nie tylko Ministerstwa ale i stronnictwa".

— *Budap. Corr.* donosi: Ministerstwo wojny postanowiło odstąpić od dotychczasowego długoletniego zwyczaju i nie dopuścić do tegorocznych wielkich manewrów jesiennych, jakie się odbędą w obecności Najj. Pana i zaproszonych oficerów zagranicznych nikogo z fachowych dziennikarzy, ewentualnie sprawozdawców dziennikarskich, tak, iż obecnie ani prasa austryacka ani węgierska, jak to się działo dotychczas, nie będzie reprezentowaną w głównej kwaterze przez uwierzytelnionych dziennikarzy. Układanie sprawozdań będzie poruczonem osobnemu biuru, złożonemu wyłącznie z wojskowych, a wyznaczonemu przez Ministerstwo wojny. Biuro to powołanem jest zarazem do redagowania na wypadek wojny sprawozdań wojskowych dla całej prasy. Podnosimy tu wyraźnie, iż „zarządzenie powyższe nie zostało spowodowanem żadną szczególniejszą okolicznością." Przypominamy na tem miejscu, iż podobne rozporządzenie wydało także pruskie ministerstwo wojny.

— *Pester Lloyd* omawiając sprawę projektowanego zgromadzenia ludowego, zaznacza, iż takowe jest po prostu manewrem skrajnej lewicy dla celów partyjnych. Opinia publiczna w Węgrzech potępiła jednogłośnie demonstracye, do których impulsem były ostatnie zmiany w generalicyi. Sprawa ta nie należy przed forum zgromadzeń ludowych, lecz wyłącznie przed sejm. W obec takiego stanu rzeczy, wszyscy, którzy cenią prerogatywy reprezentacyi ludowej i nie są z zasady wrogami rządu, powinni wstrzymać się od udziału w zapowiedzianej manifestacyi.

— Z Poli piszą do *Fremdenblattu* pod dniem 25 b. m.: Przed ośmioma dniami nadeszła od c. k. generalnego konsulatu w Medyolanie wiadomość, iż w tamtejszym komitecie irredentystów — sekcya Tryest — gotuje się zamach przeciw Poli. Rzeczywiście też przybyło z Medyolanu pewne indywiduum, które, jak się okazało, jest z urodzenia Włochem i było dawniej prowizorem aptekarskim w Poli. Emisaryuszem tym jednakże, który utrzymywał swojego czasu ściśle stosunki z Oberdankiem, zaopiekowali się bezzwłocznie najzręczniejsi agenci policyjni. Gdy spostrzegł, iż jest poznawanym, próbował ratować się ucieczką, został jednak schwytany i osadzony w więzieniu. Obawiają się zamachu przeciw jednemu ze znajdujących się w porcie pancerników, skutkiem czego wojskowa komenda portowa rozwinęła jak największą czujność.

Prace więźniów w zakładach karnych.

Ostatniemi czasy tak Izba deputowanych Rady państwa, jak i prasa zajmowały się żywo sprawą pracy więźniów w austryackich zakładach karnych, przyczem wypowiedziano wielokrotnie zdania i opinie, które świadczyły częścią o braku znajomości istotnych stosunków, częścią o jednostronnem zapatrywaniu się na kwestyę. W obec tego nie będzie od rzeczy zapoznać się bliżej z rozprawą zamieszczoną na ten temat w jednem z pism wiedeńskich a opartą na datach urzędowych, co tem bardziej wydaje się na czasie, iż kwestya pracy więźniów będzie niezawodnie przedmiotem obrad najbliższej sesyi.

Nietylko austryacki zarząd sprawiedliwości, lecz zarządy większej części państw były zawsze tego przekonania, iż tylko z pomocą bezustannego zatrudnienia więźniów i pobudzania ich siły roboczej, da się utrzymać karność i porządek w zakładach karnych, i że pracę tę należy wyzyskać dla pokrycia przynajmniej w części kosztów utrzymania. Przymus nauki i przymus pracy, oto główne motywa i zasady nowoczesnych więzień, a niemi to kierowało się austryackie Ministerstwo sprawiedliwości, wydając rozporządzenie z dnia 14 lutego 1866, które odpowiednio do przepisu artykułu 18 kodeksu karnego wypowiedziało zasadę przymusu pracy. W myśl Najwyższego postanowienia z dnia 2 lipca 1859 r zarządziło dalej, iż więzień dopóty nie może mieć udziału w korzyściach swojej pracy, dopóki nie zostaną pokryte koszta wykonania kary. Dla pobudzenia jednak pilności więźnia i aby dać mu możność czynienia oszczędności, odstąpiono o tyle od tej maksymy, iż połowa zarobku bywa zapisywaną na jego korzyść, druga zaś przelewaną do kasy państwowej na częściowe pokrycie wydatków utrzymania.

Nim przejdziemy do naszkicowania urządzeń i systemu zatrudniania więźniów w zakładach austryackich i węgierskich, zapoznamy czytelników pokrótce z urządzeniami w niektórych państwach zagranicznych.

W **Bawaryi** istnieje system mięszany. Aby zapobiedz konkurencyi, nie bywają przyjmowane zamówienia bezpośrednich konsumentów, natomiast zarząd więzienny zatrudnia więźniów pracą rolną na większe rozmiary i w tym celu bywają zakupowane grunta na rachunek zakładów karnych. Przy wyborze gałęzi przemysłu zarząd pragnie przedewszystkiem unikać ile możności wszelkiej konkurencyi. W pierwszym rzędzie zatrudniają więźniów wyrobem okularów i artykułów jubilerskich. W **Badenii** przyjęto przeważnie system własnego zarządu. Dla osłabienia konkurencyi zatrudniają więźniów w najrozmaitszych gałęziach przemysłu pragnąc tym sposobem rozłożyć szkody wynikające z potrzeby zajęcia aresztantów o ile możności na wszystkie przemysły i aby nie dać uczuć konkurencyi jednemu przemysłowi więcej niż drugiemu. Jak w Austryi tak i tutaj wykluczone są z zakładów karnych te roboty, którym głównie oddaje się ludność w okolicy tychże zakładów. Produkta nie bywają sprzedawane w jednem i tem samem miejscu, lecz na różnych i ile możności odległych targach, nigdy zaś taniej, niż je może pozbywać robotnik pracujący na wolności. Większą część artykułów zresztą produkują zakłady karne bądź na własny użytek, bądź na potrzeby państwa.

Jak w tamtych państwach, tak i w **Szwajcaryi**, zarzucono system wynajmowania. Zarząd przyjmuje zamówienia, dostarcza materyału, a praca odbywa się z pomocą narzędzi zakładowych, pod dozorem i kierunkiem ustanowionych werkmistrzów. Przytem zwracają głównie uwagę nie tyle na taniość, jak raczej na dobroć i trwałość przedmiotu. Z tych samych powodów co w Badenii, zatrudniają więźniów w najrozmaitszych gałęziach przemysłu, a zakład karny ma częstokroć charakter szkół przemysłowych i rękodzielniczych. Zakład nie udziela bezwarunkowo kredytu i nie dostarcza bezpośrednio swoich wyrobów; każdy, kto chce nabyć tutaj jakiś przedmiot, musi zgłosić się sam, zamówić go i odebrać. Używanie maszyn ograniczono do jak najmniejszych rozmiarów. Cena towarów więziennych jest około 10 prct. niższą, niż wyrobów produkowanych na wolności.

W **Danii** zaspokajają więźniowie przedewszystkiem potrzeby zakładów karnych; siły nadliczbowe bywają wynajmowane prywatnym przedsiębiorcom, a to wedle norm, ustanowionych przez ministra sprawiedliwości. Przedsiębiorca ograniczonym jest tylko na pewną gałęź przemysłu, musi składać kaucyę i dostawiać towar dobry. On dostarcza maszyn, narzędzi i materyałów, ustanawia werkmistrzów, którzy jednak podlegają regulaminowi więziennemu W **Szwecyi i Norwegii** praca więźniów odbywa się ściśle we własnym zarządzie. Towary sporządzane z pomocą własnych maszyn i z materyału zakupionego na własny rachunek, bywają sprzedawane w urządzonych w tym celu sklepach. Zarzucenie systemu antrpryzy tem umotywowano, iż takowa sprowadza do zakładów obce i niepowołane żywioły i ułatwia konkurencyę z pracą pozawięzienną. Skargom na konkurencyę starano się zapobiedz przez zakaz przyjmowania prywatnych zamówień i zrównania cen z wolnym przemysłem. I tutaj także przyjęto zasadę, iż w domach karnych należy wyrabiać tylko takie artykuły, których brak daje się czuć w obrębie zakładów więziennych, i że przedewszystkiem należy kłaść nacisk na artykuły wywozowe.

W **Belgii** praca więźniów pokrywa w pierwszym rzędzie potrzeby państwa, przedewszystkiem więzień, poczt, kolei, wojska; nadliczbowe siły bywają używane do tak zwanych *travaux sur façon*, t. j. robót, zamawianych przez patentowanych przemysłowców i fabrykantów, którzy dostawiają zakładom własny materyał, tak, iż więźniowie tylko go przerabiają, pod kierunkiem majstra ustanowionego z ramienia zakładu karnego.

Podobnie dzieje się w **Holandyi**. Z końcem każdego roku ministerstwo sprawiedliwości otrzymuje od innych ministerstw zamówienia na rok najbliższy, poczem następuje repartycya tych zamówień pomiędzy pojedyncze zakłady. Nadliczbowe siły bywają użytkowane do wykonywania zamówień prywatnych; w razie zaś, gdyby wszystkie pozostające do rozporządzenia siły nie mogły być na tej drodze zużyte, oddaje je zarząd prywatnym przedsiębiorcom.

Przechodząc do opisu pracy więźniów we **Francyi**, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się na skreśleniu organizacyi pracy w tak zwanych „domach centralnych" (*maisons centrales*), albowiem stosunki w innych zakładach (w więzieniach kolonialnych, wojskowych i marynarskich) zbyt są skomplikowane. W przeważnej części domów centralnych istnieje system tak zwanej *entreprise générale*. Przedsiębiorca obowiązuje się utrzymywać w porządku budynki, żywić i odziewać więźniów, dostarczać im roboty i wynagradzać ich za nią. W zamian za to przysłuża mu prawo sprzedawania wyprodukowanych przez więźniów wyrobów w sposób dla siebie najkorzystniejszy. Za każdego więźnia otrzymuje subwencyę, co stanowi właściwy wydatek państwa. Chociaż z okazyi zwołania ankiety dla uregulowania systemu pracy więźniów większa część trybunałów apelacyjnych oświadczyła się za zaprowadzeniem własnego zarządu, zatrzymano po dziś dzień system generalnej anteprzyzy. Zakłady karne we Francyi są też fabrykami w całem tego słowa znaczeniu, a siły więźniów bywają wyzyskiwane przez przedsiębiorców do ostateczności. Wszystko, co tylko ma związek z przemysłem i rzemiosłem, bywa w nich produkowane. Z tego powodu coraz głośniej i częściej odzywają się tam skargi na konkurencyę. I we Francyi także poruszono pytanie, czy nie należałoby w zakładach karnych wykonywać robót przeważnie dla wywozu i służby publicznej, a dalej, czyby nie było z pożytkiem, zatrudniać więźniów przy pracy rolnej, regulacyi rzek, budowie kanałów, kolei żelaznych itd. Przeciwnicy zmiany dotychczasowego systemu odpowiedzieli jednakże na to, że roboty wywozowe nie wytrzymałyby konkurencyi, boć handel francuski opiera się w części na eksporcie; dostawcy dla armii i marynarki są także obywatelami francuskimi, zasługującymi na uwzględnienie, a ludność wiejska i żyjąca z pracy dziennej, uczułaby się ciężko pokrzywdzoną, gdyby wytworzono jej współzawodnictwo w wielkich masach więźniów. (C. d. n.)

Z Warszawy.

(Taksa opłat pobieranych przez rzymsko-katolickie duchowieństwo. — Posady sądowe w Królestwie. — Ze Skierniewic).

Warszawski Dniewnik pisze: W tych dniach główny naczelnik kraju zalecił gubernatorom w kraju tutejszym zwrócić uwagę na ścisły nadzór nad tem, żeby istniejąca taksa opłaty pobieranej przez rzymsko-katolickie duchowieństwo za wykonywanie usług religijnych, koniecznie była wywieszana dla wiadomości ogólnej w kościołach i kancelaryach parafialnych, a to wedle wskazówki okólnika głównego dyrektora, który prezydował w byłej komisyi rządowej spraw duchownych i wewnętrznych z d. 8 lutego 1886 r., oraz żeby niezależne od powyższego, owe taksy w języku rossyjskim z przekładem polskim lub litewskim, stosownie do mowy ludności były wywieszane na widocznem miejscu, w magistratach i instytucyach gminnych, i rozsyłane do sołtysów, ażeby ludność obeznała się z zawartemi przepisami.

Powodem rzeczonego rozporządzenia, jak się dowiedział *Warszawski Dniewnik*, są w ostatnich czasach spostrzeżone wśród ludności wiejskiej tajemne objawy niezadowolenia i niechęci z powodu pobierania zbyt wysokiej opłaty za usługi religijne, które dochodziły częstokroć do bardzo znacznych rozmiarów.

Dzienniki dowiadują się, że w sferach kompetentnych rozpatrywany jest obecnie projekt nieobsadzania odtąd posad sądowych w Królestwie przez osoby nieprawosławnego wyznania.

Czytamy w *Dniewniku Warszawskim*, że w ministerstwie sprawiedliwości powstał projekt nadania sądom pokoju i sądom gminnym w Królestwie Polskiem takich samych atrybucyj, jakie posiadają owe sądy w cesarstwie.

W pałacu skierniewickim, jak donosi *Kuryer Warszawski*, rozpoczęto odświeżanie wnętrza i staranne porządkowanie ogrodu. W oficynach, wedle świeżo wykonanych planów, zajść mają ważne ulepszenia.

Z Petersburga.

(*Głos* z powodu zwinięcia portu wolnego w Batumie. — Przyjazd królestwa duńskich. — Urodzaje. — W sprawie żydowskiej.)

Korespondent petersburski *Politische Corresp.* występuje stanowczo przeciw tym głosom, które zniesienie wolnego portu w Batumie przedstawiają jako odwet Rossyi za zmniejszenie się jej wpływu na półwyspie Bałkańskim. Rossya zarządziła zwinięcie wolnego portu, albowiem była zdania, iż na tem nie ucierpią bynajmniej interesa państw zagranicznych, a gabinet petersburski nie przyjął na siebie w tej mierze żadnych zobowiązań w traktacie berlińskim; jak zawsze tak i teraz Rossya stoi niezłomnie przy zasadzie utrzymania traktatów, i nie myśli bynajmniej o zaadeptowaniu w ich miejsce niebezpiecznego systemu represaliów. Co się tyczy specyalnie traktatu berlińskiego, to ubolewać należy istotnie, iż okoliczności nie pozwoliły powstrzymać księcia bułgarskiego od naruszenia niektórych przepisów owego międzynarodowego aktu; z tego jednak nie wynika, jakoby traktat berliński stracił obecnie zupełnie moc obowiązującą, owszem rozsądek i racya stanu nakazują unikać obalenia tego traktatu.

Polit. Corresp. dowiaduje się, iż królestwo duńscy przybędą wkrótce na dłuższy pobyt do Petersburga.

Z raportów, nadesłanych przez gubernatorów o widokach urodzajów, a sięgających po dzień 1szy lipca, okazuje się, że w skutek spadłych ostatniemi czasy deszczów, zboża się poprawiły, i że z nielicznemi wyjątkami stan zbóż jest zadowalniającym, a nawet po części dobrym.

Komisya hr. Pahlena, obradująca nad kwestyą żydowską, między innemi ma „określić normę procentową ilości żydów, kształcących się w rządowych zakładach naukowych". Z tego powodu organ żydowski: *Nied. Chronika Woschoda* zwraca uwagę tych, którzy są zbytnio przestraszeni nadmierną ilością kontyngensu żydowskiego w niektórych zakładach naukowych, że *de jure* żydzi nie są dopuszczani do zakładów naukowych ministerstwa wojny, ministerstwa marynarki, sprawiedliwości, i do

---

mną a tobą... Lat na to potrzeba, lat długich skruchy i pokuty, aby je odegnać...

Osłupiałym wzrokiem patrzał Stanisław na mówiącą Hannę, jakby słów jej nie słyszał... Czasem jeno usta krzywiły się do szyderczego uśmiechu, ale i ten wnet znikał, ustępując miejsca wyrazowi odrętwienia martwego...

Słowa jej płynęły równo, miarowo, spokojnie i jak kropla zimnej wody spadały na rozognione serce Stanisława, który wstrząsał się czasem całem ciałem, ale nie rzekł nic i milczał jeszcze, gdy Hanna mówić skończyła, wciąż jeno patrząc na nią szklannemi oczyma...

A ona widząc, że jest jakby uspokojony, zwolna odeszła od kraty, otworzyła podwoje i cicho jak cień zniknęła z izby...

Ale zanim zniknęła, wyciągnęła jeszcze ku Stanisławowi rękę, jakby mu jałmużnę rzucić miała i do uszu jego doszedł szept stłumiony, ostatnie pożegnania słowo:

— Bóg z wami!...

Rzucił się gwałtownie Stanisław i znów całą siłą szarpnął za kratę:

— Hanno! Hanno!... zawołał rozpaczliwym a dziwnie rzewnym głosem, — jam winien, jam wszystkiemu winien!... przebacz mi... ulituj się nademną!...

Ale na to wołanie nie było już odpowiedzi: słowa jego odbiły się głuchem echem wśród sklepionych murów i skonały w ciszy klasztornej...

Stanisław puścił z rąk kratę i bezsilnie osunął się na ziemię; a na kamiennej podłodze rozpaloną głowę złożywszy, daremnie szukał w głębi swej duszy łez, w których boleść jego wylać by się mogła i czuł jak te łzy niewypłakane, krzepły zwolna w rozpacz bez nadziei, w nieubłagane przekleństwo...

W pół godziny potem wracał Stanisław z klasztoru, zataczając się jak pijany, — a nazajutrz rano już go nie było w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WRATYSŁAW DANIŁOWICZ.

wszystkich uprzywilejowanych zakładów naukowych; *de facto* zaś, żydzi nie bywają dopuszczani do wielu zakładów, do których prawo wstępu im nie wzbrania. Wreszcie uskarża się wymieniona gazeta, że niektórzy dyrektorowie szkół w oczekiwaniu jakoby mającej nastąpić redukcyi normy procentowej żydów w szkołach, z góry już dowolnie ograniczają procent żydów w zakładach naukowych.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał-porucznik hr. Herman Nostitz-Rieneck, drugi właściciel pułku ułanów nr. 13, mianowany pierwszym właścicielem tegoż pułku.

Generał-porucznik Karol Krenosz, komendant dywizyi jezdnej we Lwowie, na podstawie superarbitru, jako czasowo niezdatny do służby czynnej, otrzymał urlop jednoroczny.

Generał-porucznik Edmund Krieghammer, komendant 3 brygady jezdnej, mianowany komendantem dywizyi jezdnej we Lwowie.

Major pułku pieszego nr. 55 Wilhelm Piers, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

— **JE. p. Minister oświecenia** zezwolił, by kandydaci na nauczycieli języka francuskiego, jako przedmiotu nieobowiązkowego w szkołach średnich galicyjskich, dowody swej kwalifikacyi składali w nadzwyczajnym egzaminie w c. k. komisyi egzaminacyjnej we Lwowie, dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych ustanowionej. W skutek tego reskryptem z dnia 3 lipca 1886 r., l. 10.483, przeznaczył na egzaminatora do rzeczonego przedmiotu w powyższym zakresie profesora dr. Zygmunta Węclewskiego, zarządzając oraz, żeby za miarę żądań w tych egzaminach uważano postanowienia „przepisu egzaminacyjnego dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych“ z dnia 7 lutego roku 1884, l. 2.117 w artykułach XVI lit. b. (język francuski, jako przedmiot poboczny) zawarte, z tą odmianą, iż kandydaci zwolnieni być mają z prac domowych, a miejsce nadmienionych w punkcie 1 i 4 tegoż artykułu tłómaczeń z języka niemieckiego i na język niemiecki zająć mogą takież tłómaczenia z języka krajowego i na język krajowy. Taksę za egzamin tego rodzaju ustanowił p. Minister na 10 zł.

† **Felicyan Haller-Hallersburg**, urzędnik krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, mąż w szerokich kołach towarzyskich wysoko poważany i sympatyą otaczany dla przymiotów swych osobistych i obywatelskich, wczoraj nad ranem zakończył po krótkich cierpieniach życie w naszem mieście, licząc lat 56. Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 po południu, z domu pod l. 23a przy ulicy Stryjskiej, na cmentarz Łyczakowski.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wybór drugiego delegata, jako zastępcy I wiceprezydenta miasta; dyrekcya szkoły im. św. Anny w sprawie ustanowienia służby dla tej szkoły; sprawa zmiany nazw ulic miasta i wydawnictwa nowego skorowidza; sprawa dalszego przesklepienia Pełtwy w ulicy Akademickiej aż do realności Schrimpfów; dyrekcya zakładu głuchoniemych o wyasygnowanie subwencyi na rok 1886; rezygnacya p. Zacharyewicza z godności członka Rady nadzorczej muzeum przemysłowego.

— **Zjazd techników polskich.** Zarząd tutejszego towarzystwa politechniczego wydał następującą odezwę do ogółu polskich techników w kraju i zagranicą: Towarzystwu politechnicznemu we Lwowie przypadł w udziale zaszczyt zwołania drugiego zjazdu polskich techników do Lwowa na d. 3, 4, 5 i 6 października b. r. Naukowy program zjazdu zawiera następujace przedmioty: 1) Sprawa ochrony zabytków budownictwa i przemysłu artystycznego w naszym kraju. 2) W jaki sposób należałoby dążyć do podniesienia swojskiego budownictwa? 3) Urządzenie stacyj doświadczalnych dla materyałów krajowych. 4) Organizacya krajowych muzeów przemysłowych. 5) Sprawa polskiego słownictwa technicznego. 6) Wnioski uczestników zjazdu. 7) Wykłady i odczyty. — Materyał naukowy dla plenarnych posiedzeń przygotują odnośne sekcye fachowe, których będzie cztery, mianowicie: 1) Sekcya dla spraw ogólnych. 2) Sekcya architektoniczno-budownicza. 3) Sekcya inżyniersko-przemysłowa. 4) Sekcya słownikowa. Wykłady i odczyty będą również wygłaszane w sekcyach, o treści bądź to teoretycznej, bądź też praktycznej i dostarczyć mają głównego materyału dla obrad naukowych. Towarzystwo politechniczne odzywa się przeto do wszystkich kół technicznych w Polsce, aby raczyła na zjeździe podzielić się z kolegami zdobytemi teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami w całej dziedzinie techniki, tudzież poczynionemi w rozmaitych warunkach życia zawodowego spostrzeżeniami technicznemi. W tej myśli zaprasza przeto Towarzystwo politechniczne wszystkich polskich techników do jak najliczniejszego udziału w wykładach i odczytach, z uwagą, iż również są pożądane krótkie komunikacye naukowe. Odczyt lub wykład może trwać najdłużej godzinę. — Koledzy, którzy mają zamiar na zjeździe wygłosić wykład lub odczyt, względnie udzielić komunikacyę naukową, albo też samoistny uczynić wniosek, raczą się zgłosić pisemnie najpóźniej z końcem sierpnia r. b. do zarządu Towarzystwa politechnicznego (ul. Lindego l. 9 II piętro). Program towarzyski zjazdu obejmuje wycieczkę do Podhorzec, w celu zwiedzenia zabytków historycznych i artystycznych, nagromadzonych w tamtejszym sławnym zamku. Karta uczestnictwa kosztuje 5 zł. Gdy się zbierze dostateczna ilość uczestników, odbędzie się po zamknięciu zjazdu wycieczka do Słobody rungurskiej w celu zwiedzenia tamtejszych kopalń naftowych.

— **Do Rady powiatowej** brodzkiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został ponownie ks. Jan Sirko, g. k. paroch z Gajów starobrodzkich.

— **P. Teresa Ciszkiewiczowa,** dr. medycyny, przybyła na dłuższy pobyt do Krynicy. P. Ciszkiewiczowa, jak pisze *Krynica*, jest jedną z pierwszych w Polsce kobiet, która uzyskała stopień akademicki doktora medycyny.

— **„Polsko-rossyjska wojna 1831 r.“** Puzyrewskiego, o której to książce, jako bezstronnej i z dobrych źródeł napisanej, uczyniliśmy pochlebną wzmiankę, jeszcze przed końcem roku ma się ukazać w Warszawie, w przekładzie jednego ze zdolniejszych literatów. O czem jesteśmy poinformowani z dobrego źródła.

— **Ze Śniatyna.** Jak powszechnie wiadomo, panują w bieżącem lecie pożary tak straszne, że już kilka miast i wiosek częściowo lub całkowicie zamieniły w gruzy a tysiące mieszkańców pozbawiły dachu i wszelkich środków do utrzymania życia. Podobnemu losowi omal i nasze miasto Śniatyn nie uległo, albowiem z dnia 19 na 20 lipca b. r. wybuchł ogień po północy, a więc w czasie, kiedy mieszkańcy w najtwardszym śnie byli pogrążeni, w bardzo zaludnionej wschodniej części miasta, zasianej staremi drewnianemi do siebie przytykającemi domkami, tak gwałtownie, że naraz 3 domy stanęły w płomieniach a równocześnie dachy dwóch przyległych domów już się palić zaczynały. gdy tutejszy burmistrz miasta p. Maurycy Niementowski przybył z wszelkiemi przyrządami do gaszenia ognia i niewielką liczbą dobrze zorganizowanej straży pożarnej na miejsce nieszczęścia. Niebezpieczeństwo było groźne, bo iskry, roznoszone dosyć silnym wiatrem pokryły dachy kilkudziesięciu pobliskich domów; jednakże trafnemu prowadzeniu akcyi ratunkowej przez p. Niementowskiego, jego osobistemu współdziałaniu; przytomności ducha oraz energii, z jaką wydawał rozkazy skuteczne, narażając przytem siebie samego na utratę zdrowia a nawet życia, przeważnie zawdzięczyć mamy, że ogień zlokalizowano na 3 spalonych i dwu nadpalonych domkach parterowych. Ponieważ tedy ocalenie miasta od strasznego nieszczęścia przeważnie jest zasługą p. burmistrza Maurycego Niementowskiego, przeto składamy mu niniejszem w imieniu całego miasta najserdeczniejsze publiczne podziękowanie. (Następują podpisy 25 obywateli i zakładów śniatyńskich).

— **Stan powietrza.** Barometr opada — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o niepewnym kierunku, prawdopodobnie od S do NW, niebo zaciąga się chmurami, temperatura się obniża; powietrze wilgotne i nader skłonne do burzy; zachodzi obawa znaczniejszego opadu.

= **Sprytna złodziejka.** Dzienniki doniosły, że niejaka Zofia Blaunstein, rutynowana złodziejka, otaczając się gronem równie sprytnych rzezimieszków, gospodarowała nader zręcznie w podróżach kolejami w Rossyi i w Polsce po obcych kieszeniach. Praktykę swą rozciągnęła ona także na melomanów i na gości hotelowych. Powodzenie jej było zupełne. Niejakiemu panu D. wykradła 17.000 rubli. W r. 1875 schwytała ją policya warszawska w przejeździe przez Warszawę. Dalej doniosły dzienniki, że Blaunsteinowa wysłana na Sybir, zbiegła ztamtąd, a przytrzymana przed rokiem w Smoleńsku, została ponownie skazaną na ciężkie roboty na Sybirze. Ale nim jeszcze dostała się na miejsce przeznaczenia, ujęła sobie dozorcę, więźniów w Smoleńsku który uwolnił ją z aresztów i wraz z nią schronił się przed tygodniem do Galicyi. Tutaj w drodze z Brodów do Lwowa skradła Blaunsteinowa kupcowi brodzkiemu Hendzlowi 2000 złr. i 700 rubli, poczem wysiadła na którejś stacyi przed Lwowem, poszkodowany zaś spostrzegł dopiero we Lwowie ubytek powyższych kwot. Co do tej kradzieży zarządziła policya dochodzenia przez starostwo w Brodach Co do osoby Zofii Blaunsteinowej podać możemy następujące szczegóły: Nazywa się ona właściwie Scheindlą Blufstein, liczy obecnie lat 40, jest średniego wzrostu, szatynka, owalnej pełnej twarzy, i pochodzi prawdopodobnie z Warszawy. Przybywszy w towarzystwie rzekomego męża Mechla Blufsteina i Eliasza Weiningera w listopadzie 1871 r. do Lwowa, zwróciła na siebie uwagę trwoniąc wraz z towarzyszami pieniądze i żyjąc bardzo wystawnie. Roztaczany przez wymienione osoby przepych nie odpowiadał wprawdzie ich wykształceniu, gdy ta szajka jednak wykazała się legalnemi paszportami zagranicznemi, przeto ograniczyła się tutejsza policya tylko na zarządzeniu dochodzeń co do identyczności tych osób i czy w rzetelny sposób nabyły akredytywę banku komercyalnego w Odessie, na mocy której wypłacił Weiningerowi tutejszy kantor wekslowy p. Nierensteina 8690 zł. i 600 zł. Ale nadzór policyjny nie podobał się szajce, to też najpierw znikł ze Lwowa Mechel Blufstein, a wkrótce potem Blufsteinowa z Weiningerem, wysławszy naprzód 30 marca 1872 r. koleją do Wiednia 102 pakunków, cenionych na 5.000 zł. i meble, które zakupili tu za 1.400 zł. Tutejsza policya zawiadomiła dyrekcyę policyi w Wiedniu o nader podejrzanych stosunkach tych osób, skutkiem czego zostali tam Blufsteinowa i Weininger 1 czerwca 1872 przytrzymani i oddani do sądu karnego wraz z wielkim zapasem klejnotów, srebra i złota. Sąd karny w Wiedniu nie mając dostatecznych poszlak, wypuścił Blufsteinową 2 lipca 1872 na wolność, a Weiningera, jako przynależnego do Sokala i wielokrotnie notowanego kieszonkowego złodzieja, wydalił z Wiednia. Rozpoczęto zarazem korespondencyę z zagranicznemi władzami zwłaszcza, że Blufsteinowa wydaliła się potajemnie z Wiednia, bez śladu, pozostawiwszy cały majątek, u niej zakwestyonowany, w ręku tamtejszej dyrekcyi policyi.

— **Owady szkodniki** są tego lata prawdziwą plagą rolników powiatu jasielskiego. Z zarządzonego dochodzenia okazało się, że uszkodziły one ziemiopłody w 43 gminach tegoż powiatu. Zarządzono likwidacyę szkody rolników. celem przyznania im ulg podatkowych.

— **Z Nieświeża** piszą do *Kur. Porannego*: Od czasu przybycia na letnią rezydencyę do starożytnego zamku księstwa Radziwiłłów, Nieśwież i jego okolice się ożywiły, a w murach zamkowych życie zawrzało przepychem i urokiem pod umiejętnem kierownictwem i gościnnością uprzejmych gospodarzy. Wraz z księstwem przybyły dwie hrabianki Oppersdorff, siostrzenice księżny Antoniowej i księżna Maciejowa R., amatorka polowania także tu bawi i z licznym orszakiem wybiera się na łowy aż na głębokie Polesie. Czynione też są przygotowania do obchodu urodzin księcia.

— **Ze sportu.** Od p. Ludwika Grabowskiego nadeszło z Moskwy wyjaśnienie, że powodem opóźnienia biegu klaczy *Fine Mouche* w wyścigu „imienia Grünwalda“ dnia 20 b. m. na torze moskiewskim, była nie opieszałość dżokieja Milne'a, lecz wypadek pęknięcia strzemienia w pełnym biegu, o czem właściciel dzielnej „niezwyciężonej“ przekonał się po swem do Moskwy przybyciu. Jaką dla publiczności tamecznej wypadek ten był niespodzianką, dość przytoczyć wedle sprawozdania dyrekcyi wyścigów, że z rachunku totalizatora płacono po 21 rubli za rubla. tak przeważna część stawiających liczyła na zwycięztwo sernickiej orlicy.

— **Nowa katastrofa w Alpach.** Do wiedeńskiego *Tagblattu* telegrafują dnia 27 b. m. z Winklern: Czterech panów i dwie damy wyruszyło wczoraj z Heiligenblut, aby przynajmniej zdaleka zobaczyć miejsce, w którem zginął Pallavicini. Jedna z pań, Paulina Klar, wspinając się pod górę, straciła równowagę, spadła w przepaść i zabiła się na miejscu

— **Waga ks. Bismarcka.** Książę kanclerz niemiecki od lat 12 zjeżdża do Kissingen (wyjątek stanowił r. 1884), i przed rozpoczęciem kuracyi każe się ważyć. Otóż według zestawienia *Magdeb. Ztg.* kanclerz ważył w 1874 roku 207 funtów, 1876 r. 219 f., 1877 roku 230 f., 1878 r. 243 f., 1879 roku doszedł do maximum wagi, to jest 247 funtów. Od tego czasu, dzięki metodzie hygienicznej dr. Schweininger'a, ks. Bismarck zaczął stopniowo chudnąć, w roku 1880 ważył 237 f., 1881 roku 232 f., w r. zaś 1882 tylko 202 f.; potem znowu przybyło mu trochę ciała, w r. z. ważył 205 f. obecnie zaś waży 208 funtów.

— **Wycieczki balonowe.** Dnia 16 b. m. na polach wsi Chruśnicy pod Zbąszyniem w W. ks. Poznańskiem spadł balon wielkich rozmiarów. Wysiedli z niego, ku niemałemu zdziwieniu robotników pracujących w polu, porucznik Haagen i podoficer Blum z Berlina, należący do oddziału balonowego armii. Wyjechali oni z Berlina o $4^{1}/_{4}$ godz. z rana i po przeszło ośmiogodzinnej napowietrznej podróży, stanęli w Zbąszyniu o $12^{3}/_{4}$ godz. po południu.

— **Nieustająca wystawa** jednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Listy ojca do dzieci z XVII wieku.

(Z czasów szkolnych Aleksandra i Jerzego Lubomirskich).

(Ciąg dalszy.)

Czy młodszy syn Lubomirskiego wziął sobie do serca te piękne słowa rodzica, trudno powiedzieć, bo właśnie z dniem oznaczonym na ostatnim liście znika nam Jerzy z oczu na lat kilka; od września roku 1633 do listopada r. 1635 słyszymy już tylko o Aleksandrze, bo do niego wyłącznie zwrócona jest, jak wiemy, cała druga, i to większa połowa niniejszego zbiorku.

Z pierwszego zaraz listu, z dnia 22 września, dowiadujemy się, że starszy wojewodzic znajduje się za granicą, w Rzymie, dokąd odjechał w tym wyraźnie przez ojca określonym celu, aby uzupełnić wykształcenie i nabyć biegłości i wprawy w używaniu języka włoskiego. Pobyt ten we Włoszech przeciągnął się, o ile można wnosić z niektórych ubocznych wzmianek, prawie do jesieni roku 1635, a więc trwał przeszło dwa lata.

I tutaj jeszcze nie zostawia wojewoda dorastającego syna samemu sobie, lecz przydaje mu mentorów i opiekunów w osobach zaufanych sług i przyjaciół domu. „Ostatek ustnie zlecam Panu Podczaszemu Bracławskiemu, dawnemu słudze i przyjacielowi memu“ — przestrzega we wspomnianym wyżej liście — „którego jako ja sam szanuję i zażywam rady jego, tak i ty słuchaj i szanuj, jako mnie samego, cokolwiek imieniem mojem rozkaże i sam z siebie poradzi.“ Być może, że podczaszym tym był niejaki P. Kokwiński, bo o kimś tego nazwiska wspomina Lubomirski w pół roku później, jako dającym świadectwo o dobrych postępach Aleksandra. Niekiedy też poleca wojewoda syna pamięci i względom znamienitych panów i dygnitarzy, wyjeżdżających z kraju do stolicy papieskiej. „Nie wiemże, jaka tam uwaga i posłuszeństwo woli mojej“ — pisze pod d. 7 czerwca r. 1634 — „jaka miłość ku Panu Bogu, ojczyznie i twemu domowi. Ale tam jedzie Jego Mość ksiądz biskup kijowski, człowiek zacny, wysokich cnót, nauki wielkiej i eksperiencyi w rzeczach, a mój miły i ufny przyjaciel, na którego kładę ojcowską powagę moją. Prosiłem Jego Mość, aby się przypatrzywszy naprowadził, przestrzegł, nauczył i napomniał imieniem mojem, ukazał drogę do wszystkiego, co będzie widział potrzebnego i zgromił, co będzie widział godnego nagany. Rozkazujęć tedy, abyś tam słuchał Jego Mci, jako mnie samego“. — Czy Aleksander rzeczywiście potrzebował nad sobą opieki, nie wiadomo; możemy powiedzieć tylko tyle, że ojciec zdawał się być zeń o wiele więcej zadowolonym, niż w roku poprzednim, bo chwali go np. w liście z 5 sierpnia r. 1634, iż „i we włoskim i łacińskim języku, jako widoczna z listów, profekt dobry bierze.“

II.

Szczegóły biograficzne, zestawione w ustępie poprzednim, stanowią tylko drobną cząstkę zawartości naszego zbiorku. Jest bowiem w korespondencyi Lubomirskiego jeszcze druga strona, o wiele donioślejsza i ciekawsza od tamtej zarówno dla historyka XVII wieku w ogóle, jak i w szczególności dla badacza dziejów wychowania w Polsce nowożytnej, a to mianowicie w tej części listów, gdzie wojewoda, przemawiający do dzieci, które bawią zdala od domu rodzicielskiego, napominający je, karcący i pouczający, daje nam zarazem poznać swoje poglądy na sposób wychowania młodzieży, na rodzaj i zakres wykształcenia, jakie uważał za odpowiednie i konieczne dla synów, jako przyszłych obywateli Rzeczypospolitej, mających zająć wybitne w niej stanowiska.

I ażeby przystąpić wprost do zestawienia owych poglądów, powiemy, że co w nich zwracać musi przedewszystkiem uwagę każdego czytelnika, to duch prawdziwej, głębokiej religijności, który je na wskróś przenika i wszędzie jednostajnie zabarwia. Od Boga poczynać, w imię Pana i dla chwały Jego imienia pracować i Jemu wszystkie swe działania i czyny poświęcać — to zasada, postawiona na czele w listach wojewody.

„Znowu i powtóre tedy was napominam“ — pisze Lubomirski 16 stycznia r. 1633, — „abyście ochotnym umysłem szli za wolą i przestrogą moją ojcowską, nadewszystko bojaźń Bożą przed oczyma mając, którego wszechmocnej opiece i opatrzności świętej was ufnie poruczam.“ A następnego roku (18 marca) powtarza Aleksandrowi: „Pana Boga proszę, aby do końca opatrzność swoją świętą nad tobą miał, bojaźń swego świętego Majestatu, serce mądre i rozumne i pojętność wszystkich rzeczy sam ci dać raczył.“ „O pobożność przedewszystkiem się staraj, unikaj i najmniejszych grzesznego próżnowania powodow, chceszli mieć Boże nad sobą błogosławieństwo, na które z młodu zarabiać nauczyć się potrzeba, najlepszy wiek Jego świętomu Majestatowi oddawszy na ofiarę najmilszą.“ „Cieszę się z tego“ — dodaje w innym liście — „i Panu Bogu dziękuję, że Cię tam w dobrem zdrowiu chowa. Jegoż świętego Majestatu proszę, aby był zawsze przytomnym łaską i błogosławieństwem swojem, we wszystkiem postęp dając, co doskonałemu należy człowiekowi: a niewątpliwie to z miłosierdzia Jego otrzymasz, kiedy bojaźń Boża będzie zawsze w sercu twojem.“

Przechodząc dalej do właściwej rzeczy musimy podnieść naprzód głębokie i niezachwiane przekonanie wojewody o niezbędnej potrzebie najobszerniejszej i najbardziej wszechstronnej, ile możności, nauki i wiedzy. Wbrew dość powszechnemu u nas mniemaniu, że w wychowaniu znamienitszej choćby młodzieży polskiej więcej się troskano o dzielny rozwój sił fizycznych i o wczesne wdrożenie do zajęć praktycznych, ćwiczeniom cielesnym stanowczą dając przewagę nad umysłowemi, tutaj z każdej karty listów przebija myśl odmienna i nawet wręcz przeciwna: nauka przedewszystkiem, ćwiczenia fizyczne i zabawy, przystojne przyszłym rycerzom, na ostatnim planie.

Dopiero wówczas, kiedy Aleksander liczy już co najmniej ośmnaście, a może i dwadzieścia kilka lat życia, pisze ojciec (d. 16 stycznia r. 1633): „A iż tobie starszemu już czas i wiek ten każe uczyć się wszystkiego, co człowiekowi wolno urodzonemu wedle stanu swego umieć należy, pozwalam ci, jednak bez zaniedbania nauk ani na chwilę nawet, ćwiczyć ciało pewnych godzin to jeżdżeniem na koniach, to inszymi przystojnymi ćwiczeniami"; — ale dodaje też natychmiast, zwracając się do siedmnastoletniego Jerzego: „A tobie młodszemu niech się jeszcze tego nie chce, ale w nauki włóż duszę i serce jako najbardziej; nie pożałujesz pracy za dni młodości twojej i owego potem dogonisz przyszłym czasem, kiedy zdolniejszy, da Pan Bóg, nastąpi, a do nauk potem sposobność łysa."

A więc do siedmnastego roku życia nie pozwala wojewoda ani myśleć młodszemu synowi o tych wszystkich „inszych przystojnych ćwiczeniach", które miały być przedsmakiem przyszłej służby żołnierskiej. Natomiast każe ślęczeć nad książkami, nie tracić ani chwili czasu napróżno, lecz z każdej sposobności do pomnożenia wiedzy skwapliwie korzystać.

„Surowie napominam" — powiada (7/I. 1632) — „abyście się brali chętnie i rześko do nauk, a wytrwale i ustawicznie ich pilnując, do tego celu, jako i wola i napominanie, oczekiwanie moje i skutek ich po was wyciąga, zmierzając, mnie na błogosławieństwo ojcowskie i łaskę, sobie na przyjemny potem użytek zarobili".

„Nie tylko jako synów posłusznych łagodnie przychęcam" — dodaje w miesiąc później (str. 41) — „ale pod łaską i błogosławieństwem mojem ojcowskiem napominam, abyście tak coraz to bardziej w naukach postępowali i w nich się jedynie kochali, jakoby i moja tak wielka nadzieja nie była daremna, ekspektacya moja i ojczyzny nie próżna i wy sami czasu, marnie utraconego, nie żałowali, którego lotu cofnąć trudno, raczej z dobrze użytego za młodu potem, da Pan Bóg, tryumfowali. Bo o prostaki wszędy nie trudno: mądry panować będzie gwiazdom, a mąż roztropny posiędzie ziemię, który i Panu Bogu przyjemny i ludziom".

„A iż mało na tem" — pisze znowu w sierpniu tegoż roku (str. 43 — 4) „dobrze począwszy, zatrzymać się w przysionku nauk albo dosiągłszy gałązki bezowocnej wiedzy drzewa, ustać, a nie wspinać się do samego ich owocu, który dopiero smak wdzięczny czyni i trwałą rozkosz wspaniałym animuszom waszego urodzenia przyniesie. Z mojej ojcowskiej powinności obudwu was, ale osobliwie ciebie, starszego, przez miłość moję i ojczyzny napominam, abyś wszystką chęć i wszystkie siły ciała i duszy, już z łaski Bożej mocniej utwierdzone, do nauk obrócił, nagradzając to i pościgając, cośkolwiek kiedy lub to dozorców pobłażaniem lubo niechceniem opuścił; gdyż w teraźniejszym czasie więcej za miesiąc postąpić możesz, aniżeli przedtem (sic — może raczej: „potem") za rok, kiedy do tego całą chęć i ochotę przyłożysz, strzegąc się przedewszystkiem próżnowania, które zawsze, ale osobliwie w tym wieku kwitnącym szkodzi przymiotom ciała i duszy".

Aby obudzić w chłopcach większą ochotę, podniecić zapał do pracy, przemawia Lubomirski do ich ambicyi wskazując na doniosłość zadań, które ich w przyszłości czekają, na obowiązki względem własnego domu, społeczeństwa i ojczyzny.

„Wszak już o tej dobie wiesz i rozumiesz" — przedstawia Aleksandrowi w liście z d. 22 września r. 1633" — „coć na tem na przyszłość zawisło, abyś był tem bardziej mnie miły, Ojczyzny godny, abyś nie tylko moimi zasługami, ale i cnotami własnemi bardziej mógł zajaśnieć". Wskazując następnie w tymże samym liście na przedmioty studyów, którym szczególną uwagę poświęcić zaleca, dodaje wojewoda: „Boć na tem siła zależy, chcesz li być wziętym i przygodnym w ojczyźnie człowiekiem. Miłość będzie potem wspomnieć na prace młodości twojej, kiedy to będziesz, da Pan Bóg, w wielkich rzeczach *ad praxim* przywodził i wysoce się tem udelektujesz, kiedy przy moich robotach na sławę i swoje urobki sadzić będziesz". „Ale i ksiąg z rąk nie puszczaj" — powiada gdzie indziej (str. 52) — „bo to u nas nic po tobie bez nich: trzeba tu wszystko umieć, kiedy przyjdzie przyłożyć, da Pan Bóg, rękę do spraw Rzpltej". (D. n.)

WIKTOR CZERMAK.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego*)

Lwów, dnia 27 lipca.

(*S. O. S.*) Spekulacya amerykańska wywiera, jak się o tem łatwo ze sprawozdań giełdowych i z porównania cen targów amerykańskich i europejskich przekonać można, wpływ nadzwyczajny na handel zbożowy Europy, dysponuje bowiem takiemi urządzeniami, jakiemi handel zbożowy żadnego innego kraju poszczycić się nie może. Służą jej olbrzymie składy, tak urządzone, że w przeciągu kilku godzin kilkadziesiąt tysięcy centnarów zboża na okręty naładować można, służą jej również znakomite urządzenia giełdowe, urządzenia bankowe i statystyka rządowa, chociaż ta ostatnia w zestawieniach swoich co do żniwa tegorocznego niezmiernie się różni od wiadomości i obliczeń kupieckich. Zestawienia rządowe podają prawdopodobny wydatek tegorocznego żniwa o 80 milionów buszli wyżej, od wydatku żniw zeszłorocznych, wiadomości kupieckie przeciwnie podają żniwo amerykańskie tegoroczne znacznie niżej zeszłorocznego, wyszczególniając w zestawieniach liczne okolice, terrytorya i Stany, w których zasiewy przez długotrwającą posuchę znacznie ucierpiały. Widoczne składy Ameryki *Visible supply* zawierały 19 b. m. 29 milionów buszli pszenicy, o 8 milionów mniej niż w tym samym czasie r. z. od 12-go do 19-go lipca wysłała Ameryka do Europy 194.000 kwarterów, od 5 go do 12-go lipca, zaś 212.000 kwarterów, które głównie zakupiła Francya, a to z powodu, że kupcy francuscy, obawiając się szybkiego uchwalenia w parlamencie cła zbożowego, chcieli korzystać z cen obecnych, które po wprowadzeniu cła podnieść by się musiały. Okoliczność ta, jak również przekonanie świata kupieckiego, że żniwo amerykańskie będzie zaledwie średniem, wywołała na targach międzynarodowych zwyżkę, która jednak ustąpiła spokojniejszemu zapatrywaniu, gdyż Francuzi po odroczeniu debat o cle zbożowem, z popytem za amerykańskiem zbożem się wstrzymali. W Holandyi popyt za pszenicą był ożywiony, również i w Belgii. Na targach niemieckich ulegały transakcye terminowe z powodu różnorodnych doniesień amerykańskich większym fluktuacyom. W Rossyi zwiększyły się dostawy do miast portowych. Na targu wiedeńskim ceny towaru gotowego były stałe.

Takie było położenie handlu międzynarodowego na początku tygodnia, zmieniło się jednak w ciągu tygodnia pod wpływem niższych notowań amerykańskich. Obecnie na targu wiedeńskim nastało usposobienie bardzo spokojne.

Nadmienić musimy, że w Wiedniu, Pradze i Peszcie hurtownicy zbożowi starają się wyjednać zniżenie frachtów do tych punktów handlowych zagranicy, w których przy zniżeniu frachtów z zamorskiem zbożem konkurować byśmy mogli. Gdyby zniżenie takie nastąpiło, stałby się export większej ilości możebnym a spekulacya ożywiłaby się znacznie.

Przeciwnie na naszych targach krajowych panowało mianowicie w ostatnich dniach dość znaczne ożywienie. Głównie ożywiony był handel terminowy pszenicą, płacono na dostawy na początek sierpnia zł. 17. 75 ct. i wyżej za 100 kilo loco Lwów, zaś na sierpień, wrzesień, październik stosownie do wysokości żądanych z góry wypłat i stosunków kredytowych sprzedającego zł. 7 10 ct. do zł. 5. 65 ct. Za żyto płacono w gotowem ziarnie do zł. 6. 20 ct., na termina, zł. — ct. do zł. 6. 20 ct. na sierpień, wrzesień. Ruch handlowy w rzepaku z powodu braku zleceń zagranicznyzh obraca się w ciasnych granicach. Płacono na wrzesień, październik zł. 8 50 ct. do zł. 8 65 ct., paritas Lwów przy zadatku po 3 zł. na każde 100 kilo. Czechy i Morawa, najgłówniejsi nasi odbiorcy, wstrzymują się ciągle z udzielaniem zleceń zakupna, w przekonaniu, że będą mogły towar gotowy, który na targach naszych w drugiej połowie sierpnia się pojawi, niżej obecnych żądań producentów zakupić. Chmiel zdaje się stać w odwrotnym stosunku ze stanem powietrza, obecna pogoda sprawia, że spekulacya, spodziewając się naprawy szkód przez zimna wyrządzonych, zastanowiła terminowe zakupna tego produktu. Stary chmiel bez odbiorcy. W transakcyach w zeszłym tygodniu zawartych płacono od zł. 55 do 68 za 56 kilo.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 28 lipca 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·45 do 6·25, jęczmień 5·25 do 6·50, owies 5·60 do 6·—, groch 5·75 do 9·50, wyka —·— do—·—, rzepak nowy 8·50 do 8·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— na termina *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7·— do 7·85, żyto 5·25 do 6·—, jęczmień browarny 5·15 do 6·—, owies —·— do —·—, groch 6·— do 8·—, wyka — do —·—, rzepak n. 8·35 do 8·45, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 7·50 żyto 5·25 do 5·70, jęczmień 5·— do 5·50, owies —·— do —·—, groch 5·70 do 7·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 8·25 do 8·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·20, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·75 do 7·—, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 9·—, wyka —.— do —·—, rzepak n.—·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·— do 7·75, żyto 5·— do 5·50, jęczmień 5·50 do 5·70, owies 4·70 do 5·10, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. 8·40 do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 14·— nominalnie. Nowy chmiel od 55·— do 70·— zł. za 56 kilo.

Usposobienie dość dobre.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 25·50 do 26·—.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Otto, którego zaślubiny z księżniczką saską Maryą odbędą się w pierwszych dniach września, został przeniesiony z 13 pułku ułanów do 2 pułku ułanów, który ma swoją stacyę w Celowcu.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa wyjadą dopiero jutro do Petersburga.

Do *Pol. Corr.* piszą z Paryża:

W tutejszych kołach politycznych zajęci są wyłącznie sprawą zapowiedzianej podróży Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika do Petersburga i zjazdem p. Ministra hr. Kalnokyego z księciem Bismarckiem w Kissingen, gdzie przebywał także równocześnie ambasador rossyjski przy republice francuskiej baron Mohrenheim. Gdyby sprawdziła się wiadomość, że Najjaśn. Cesarz austryacki przyjmie w ciągu lata ks. Bismarcka, wówczas, zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, możnaby uważać to za symptomat, że znajdujące się obecnie na porządku dziennym kwestye, tak europejskiego jak azyatyckiego Wschodu, zostaną podane ponownie ścisłej rozwadze. Wobec silnej agitacyi przeciw księciu Aleksandrowi bułgarskiemu, nie można uważać okupacyi Bułgaryi przez Rossyę za ewentualność wcale nieprawdopodobną; w żadnym jednak razie nie można przypuścić, jakoby którekolwiek Mocarstwo zdecydowało się udzielić upoważnienia do podobnej okupacyi.

Nowo mianowany głównodowodzącym w Budapeszcie generał Pejacsevich, miał przedwczoraj dłuższą konferencyę z szefem sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych Szögyeny-Marichem, który dnia poprzedniego powrócił był z Ischl

Wszystkie prawie dzienniki wiedeńskie omawiają bardzo sympatycznie w artykułach wstępnych ogłoszone właśnie rozporządzenie Ministra handlu, wystosowane do Izb handlowych, w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami.

Wiener Ztg. ogłasza dzisiaj szereg ustaw i rozporządzeń ministeryalnych. I tak ustawę o otwarciu kredytu dodatkowego na subwencyę dla stowarzyszenia artystów w Wiedniu, celem częściowego pokrycia wydatków spowodowanych udziałem w wystawie jubileuszowej w Berlinie; dalej ustawę o otwarciu kredytu dodatkowego do preliminarza Ministra skarbu na rok 1886, ustawę o otwarciu kredytów dodatkowych do preliminarza państwowego na rok 1886 na ustanowienie prowizorycznych posad nauczycielskich i na udzielenie dodatków służbowych dla suplentów przy średnich zakładach państwowych i seminaryach nauczycielskich (w ogólnej sumie 20.200 złr.), ustawę w sprawie częściowego użycia nadzwyczajnego kredytu w sumie 40.000 zł. na pomieszczenie chirurgicznej kliniki w Krakowie; wreszcie rozporządzenie Ministerstwa handlu w sprawie zmiany niektórych przepisów rozporządzenia z lipca 1880 regulującego przewóz kolejami artykułów wybuchowych i rozporządzenie Ministerstwa handlu w sprawie zmiany regulaminu ruchu na kolejach żelaznych.

Donoszą z Gasteinu: Cesarz Wilhelm czuł się dnia 25 b. m. trochę niezdrowym, wskutek czego nie wybrał się po obiedzie na zwykły spacer. Monarcha udał się wcześnie na spoczynek, a nazajutrz za poradą lekarzy nie wziął kąpieli. O godzinie $10^1/_2$ przed południem udał się cesarz na krótki spacer, następnie odwiedził hrabinę Lehndorff, poczem pracował aż do południa. Zapowiedziane na d. 25 b. m. przyjęcie wieczorne i przedstawienie amatorskie u hrabiny Lehndorff zostało na później odłożone.

Ks. Bismarck przybędzie do Gastein stanowczo między 3 a 5 sierpnia. Ks. Wilhelm pruski wraz z małżonką ma tam przybyć dnia 7 sierpnia.

O odwiedzinach hr. Kalnoky'ego i p. Giersa w Kissingen odzywa się *Nord* w następujący sposób: „Sytuacya europejska nie daje w tej chwili żadnego powodu do najmniejszych nawet zaniepokojeń. Zgodność zapatrywań między trzema Cesarstwami, która jest najpewniejszą podstawą pokoju europejskiego, istnieje w całej sile. Jeśli obecne spotkanie się w Kissingen uważanem jest za stwierdzenie sojuszu niemiecko-austryackiego, spotkanie p. Giersa z ks. Bismarckiem, które niebawem nastąpi, a później zapewne i z hr. Kalnokym, będzie znów widocznym dowodem serdecznej przyjaźni, jaka trwa ciągle między trzema Mocarstwami jako cenna gwarancya stałości pokoju".

Jak donoszą do *Polit. Corresp.* z Sofii, przyczyną wystąpienia Radosławowa z ministerstwa Karawełowa było to, że nie zgadzał się na zakupienie kolei żelaznej Ruszczuk-Warna na rzecz państwa. Zgromadzenie narodowe ma się znowu zebrać w jesieni.

Z Niszu donoszą do *Polit. Corresp.*, że radykaliści wyrzekli się na teraz wszelkiej wspólności ze stronnictwem liberalnem (Risticza), i ogłaszają to w organie swoim *Samouprawa.*

Obawy republikanów we Francyi wzrastają w miarę zbliżania się terminu wyborów do rad generalnych w dniu 1go sierpnia. Konstatują przytem pisma republikańskie, że stronnictwa monarchiczne przystąpiły z wielką przezornością do dzieła. W agitacyi wyborczej starają się rojaliści unikać otwartego wyznania politycznego. Powtarzają tylko ogólnikowo, że przekonania ich nie uległy zmianie, że znane są wyborcom, i t. p. Wobec tego niebezpieczeństwa, pisma republikańskie podają rozmaite rady, jak postąpić mają wyborcy, ażeby zdemaskować bonapartystów i rojalistów. *Voltaire* wzywa wyborców, ażeby kandydatom w każdym powiecie zadawali zwięzłe pytanie: „Czy jesteś pan republikaninem, czy też monarchistą?" i żeby nastawali na równie zwięzłą odpowiedź.

Sprawa zerwanego traktatu żeglarskiego pomiędzy Francyą a Włochami, jest ciągle przedmiotem konferencyi pomiędzy ambasadorem włoskim w Paryżu a p. Freycinetem, prezesem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych.

O zmianie reprezentantów dyplomatycznych francuskich, spowodowanej mianowaniem ambasadorów w Wiedniu i Rzymie, oraz przeniesieniach z tego powodu, donosi *Polit. Corresp.*: Na miejsce hr. Montebello w Brukseli mianowany został p. Bourrée, a stanowisko hr. Mouy w Atenach zajął p. Montholon. W Kopenhadze zostać ma posłem francuskim p. Thomson, były gubernator Kochinchiny. Donoszą dalej do *Polit. Corresp.*, że do Francyi powrócił z podróży po Kochinchinie deputowany p. Papinaud i przedstawił prezesowi gabinetu szczegółowy obraz tamtejszego stanu rzeczy, z którego wynika, iż wbrew rozmaitym pogłoskom, w Kochinchinie pokój zapewniony jest na długo.

O przyczynach odroczenia konwencyi pomiędzy Watykanem a Chinami donosi *Figaro*, że nie pochodzą one ze względów dla Francyi republikańskiej, roszczącej pretensye do protektoratu generalnego nad misyami katolickiemi, lecz z powodu zbyt wygórowanych żądań dworu w Pekinie. Chińczycy żądają mianowicie, ażeby zabudowania misyi katolickiej w Pe-Tang, znajdujące się bezpośrednio w sąsiedztwie pałacu cesarskiego, zostały z nim połączone, czyli innemi słowy zdane na opiekę rządu

chińskiego. „Łatwo pojąć — dodaje korespondent rzymski *Figara* — że Watykan namyśla się i waha, zanim zechce wydać w ręce pogan terytoryum, które było od dwóch stuleci głównem ogniskiem katolicyzmu w stolicy Chin. Zniweczenie takiej przystani nastręczyłoby Chińczykom sposobności do uchylenia wszelkiego wpływu nuncyusza papieskiego, dlatego Leon XIII namyśla się i stanowczo niedowierza obietnicom dyplomatów wschodnich.“

O amsterdamskich rozruchach i starciu ulicznem, wywołanem we wtorek przez socyalistów, powtórzyć musimy końcowe doniesienie depeszy, podanej tylko w jednej części wczorajszego nakładu. Brzmi ono: Policya i wojsko mogły dopiero dziś o godzinie 1 nad ranem stłumić rozruchy. Liczby zabitych i rannych nie można jeszcze dokładnie oznaczyć. Dotąd jednak jest w szpitalach 12 osób zabitych, a 34 wichrzycieli, 2 żołnierzy i 40 agentów policyjnych rannych. Dziś rano rozpoczęły się znów zbiegowiska ludu.

Belgijska partya robotnicza organizuje dalej we wszystkich okręgach przemysłowych olbrzymie zgromadzenia, przebieg ich jednak, jak donoszą z Brukseli, bywa obecnie zupełnie spokojny. W Leodyum odbyło się zgromadzenie 800 delegatów 80 stowarzyszeń robotniczych, zorganizowanych przez generalną radę w Brukseli. Po nader jaskrawych przemówieniach przeciw kapitałowi, duchowieństwu i burżuazyi, uchwaliło zgromadzenie, że jeżeli parlament po 15 sierpnia, w którym to dniu odbyć się ma wielka manifestacya, nie uchwali prawo głosowania dla robotników, to w całej Belgii nastąpić ma generalne bezrobocie. Przewodniczący Blanvalet zakończył posiedzenie nader drastycznem przemówieniem, porównywując aklamacyę dla uchwały, z rykiem młodego lwa, przebudzonego do czynu.

Według doniesień z Londynu utworzenie gabinetu idzie bardzo trudno. Zdaje się, że lord Salisbury będzie zniewolony szukać członków ministerstwa tylko na ławach torysów, gdyż usiłowanie stworzenia gabinetu koalicyjnego stanowczo nie ma powodzenia. Z wigów mógłby po odmowie Hartingtona wejść do ministerstwa tylko Goeschen, jakkolwiek bowiem dość pojednawczym okazuje się książę Argyll, zachodzą pomiędzy nim a Salisburym pewne osobiste różnice. Książę Argyll znany jest zresztą w polityce zagranicznej jako zwolennik taktyki Gladstona, poświęcającej wielkomocarstwowe stanowisko Anglii dla świętego spokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Albrecht powołał wiceadmirała barona Sternecka do komitetu, zajmującego się wzniesieniem pomnika dla marszałka Radeckiego.

Amsterdam, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Przebieg tutejszych nieszczęsnych zaburzeń wskazuje, iż burzyciele porządku działali według obmyślonej z góry organizacyi. Jakby na komendę zjawili się na różnych punktach socyaliści z czerwonemi chorągwiami na czele, obsadzili mosty, śpiewali pieśni rewolucyjne i uderzali na wojsko i policyę. Kilku agentów policyjnych i jednego inspektora policyjnego wrzucono do kanału. Najzaciętsza walka wrzała na placu Giełdowym, gdzie rokoszanie wznieśli silną barykadę i obsadzili ją. Kilka kompanii piechoty, sukursowanych przez szwadron huzarów rzuciło się na burzycieli; wywiązał się bój krwawy, a barykady i cały plac Giełdy pokryły się trupami i rannymi. Mówią, iż utraciło życie ogółem 30 osób a 70 odniosło mniej więcej ciężkie rany. Z powodu panującego zamieszania niepodobna jednakże podać autentycznej cyfry zabitych i rannych.

Amsterdam, 28 lipca. Z wyjątkiem kilku drobnych starć panował wczoraj spokój w całem mieście. Patrole rozpędzały zbiegowiska. Przedwczoraj zabito ogółem 35 osób, raniono około 90, pomiędzy temi 40 policyantów.

Odessa, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Trzy okręty torpedowe, które niedawno zawinęły tu z Anglii, wypłyną wkrótce do Sebastopola dla uzupełnienia floty morza Czarnego.

Belgrad, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Z powodu niebezpieczeństwa cholery, rząd serbski zakazał dowozu z Tryestu i Rjeki sukien i szmat.

Nisz, 28 lipca. Skupczyna ukonstytuowała się na nową sesyę. Do prezydyum i komisyi weryfikacyjnej wybrano przeważnie deputowanych stronnictwa rządowego. Król zatwierdził Pawłowica i Lunica na godność prezydenta i wiceprezydenta. Otwarcie skupczyny nastąpiło przy odczytaniu ukazu królewskiego.

Madryt, 28 lipca. Izba deputowanych uchwaliła zupełną emancypacyę tych 25.000 murzynów na Kubie, którzy znajdowali się dotychczas pod patronatem dawniejszych swoich panów.

Londyn, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Lord Salisbury oświadczył wczoraj swoim przyjaciołom politycznym, iż lord Hartington nie przyjął wprawdzie oflarowanego mu urzędu prezesa nowego gabinetu, przyrzekł jednak przyjąć jedną z tek ministeryalnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lipca 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 28·— Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo-austr. 114·—, Akcye banku Union 70 10, Akcye kolei Karola Ludwika 193 75, Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 117·—, Akcye kolei Alföld 192 —, Akcye kolei Elżbiety 229.10, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 227 50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 175·50 Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy 126·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 107·12, Akcye związkowego banku 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·22.75 Węgierskie losy 123·50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—. Akcye tytoniowe 55.—, Akcye Banku dla krajów koronnych 221·60.— Usposobienie silne.

Wiedeń, 27 lipca 1886, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy zroku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 28 lipca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 281·40, Anglo-Austr. —·—. Unionbank 70·—, Kolej Karola Ludwika 193·75, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½°/° listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96 —, Napoleondor 10·—. Rubel papierowy 1·22¾. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 27 lipca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25·75 do 26·— złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— pirytus—·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 7·68 do 7.70 zł. rzepak (sierpień-wrzesień —·, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 151·50 do —·—, żyto —·— —.—m. spirytus 37·25 rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·75 fr., olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·—, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 lipca 1886.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Tarnowski z Krakowa A. Cielecki z Hadynkowic, K. Wiszniewski z Dobrzan, W. Niezabitowski z Łanek, T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni, T. Buczkowski z Kielanowic, B. Rymkowicz z Paryża.

Hotel Europejski.

Pp M. Mniszek z Spwarzawy, K. Zaleski z Warszawy, E. Suchecki z Polski, J. Ochocki z Wierzbowa A. Paczewski z Poznania, Dr. A. Wolański z Kijowa, Tekonia z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp. F. Madejski z Wiednia, K. Ramvid z Rossyi, S. Bogdanowicz z Wybranówki, T. Hahnenkamp z Wiedna

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa:

od 1 czerwca 1886.

podług zegara lwowskiego

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. *pociąg kuryerski o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dwoca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południe pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pocig pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski o godz. 9 min 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 lipca 1886.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191	50	194	50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	—	229	—	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	—	283	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—	
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	85	102	85	
" " " 4 prc. w. a.	96	—	97	—	bez kupona bieżącego
" " " 5 prc. okresowe	101	85	102	85	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	75	95	—	
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	20	104	20	
" " " 5 pr. w. a.	99	90	100	90	
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	80	102	80	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	25	100	25	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	104	75	
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95	50	96	50	
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—	
" " Stanisławowa	26	75	28	75	
6. Monety					
Dukat holenderski	5	82	5	92	
Dukat cesarski	5	85	5	95	
Napoleondor	9	95	10	05	
Półimperyał	10	31	10	41	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
" " papierowy	1	21½	1	23½	
100 marek niemieckich	61	50	62	15	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 26 lipca 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.25	85.40
luty-sierpień	85.30	85.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	86.10	86.30
kwiecień-październik	86·25	86.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.50	132.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	142.20	142.50
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.30	141.70
" " 1864 po 100 złr.	169 —	169.50
" " 1864 po 50 złr.	168.25	168 75
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.—	159.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.95	102 10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	120.40	120 80
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.10	105.50
Galicyi	105.20	105.60
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	105.20	105.70
Węgier	105.20	105.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.—	114.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.70	281.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	543.—	547.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	221.50	221.90
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	873.—	875. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500zł. m.	402.—	404.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	246.50	247.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2280	2285
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.75	193.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	227.25	227 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	229.10	229·50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	117.80	118.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	178.—	178.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.90	101.40
" " " premiowe po 3 prc.	100.35	100.85
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	102.—	102.75
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.90	100 40
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
" " " " po 5 prc.	102.—	103.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	102.—	103.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.25	103.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.20	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.70	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.70	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.90	99.30
" " po 100 zł. w. a.	117.—	117·50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.20	101.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	100.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	85.75	84.25
z r. 1884	93.20	93·70
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.70	102·10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.25	119.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46 —	46.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	44 50	45.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.70
" " węgiersk. " po 5 zł.	9 40	9.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	56 75	57 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.50	56 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30 —	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
" " po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.75	—.—
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	43.25	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 —	126.40
Paryż za 100 fr.	49.97.50	50.05 —

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
" pełnej wagi	5.90.—	5.92—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.—.—	10.01 —
Rossyjski imperyał	10.32.—	10.34.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 27 lipca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	25
" " " w srebrze	85	95
Renta w złocie	119	80
5 prc. austr. renta marcowa	101	95
Akcye banku wiedeńskiego	873	—
" " kredytowego	281	—
Londyn	126	—
Srebro		
Napoleondor	10	00
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	85

Kuratele.

L. 5203 (5344 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 24 czerwca 1886 l. 2698 Stanisława Cyrwusa, gospodarza w Nowymtargu uznał marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanawia się Mikołaja Cyrwusa, z Waksmunda.

C. k. sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 30 maja 1886.

L, 9530 (5384 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Feila Taubego z Rochatyna marnotrawcą ustanawiając kuratorem Nuchima Reissa z Rochatyna.

Sokal, dnia 10 lipca 1886.

Księgi gruntowe.

L. 11334 (5354 3—3)

W edykcie sprostowawczym I dtto 17 marca 1886 l. 4100 wydanym celem ustalenia nowo założonych wykazów tabularnych, dla różnych posiadłości tabularnych, a ogłoszonych w numerach 127, 134 i 136 z r. 1886 „Gazety Lwowskiej" znajdują się następujące trzy mylki drukarskie, mianowicie:

a) w punkcie III. zamiast wydrukować w okręgu: sądu obwodowego w Nowym Sączu, wydrukowano w okręgu sądu powiatowego w Nowym Sączu.

b) w punkcie III. ad a. między słowami „dopisanie lub przepisanie„, wypuszczono słowo „odpisanie".

c) przy końcu zamiast „w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują", wydrukowano „ustępują", co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 20 lipca 1886.

L. 9703 (5385 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do powszechnej wiadomości, że spowodu założyć się mającego stałego wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej Jarosławsko-Sokalskiej zostaną zajęte pod budowę kolei Jarosławsko, Sokalskiej przesztrzenie w gminach katastralnych, Krystynopol z Nowym dworem, Dobraczyn, Zawisznia i Sokal wolne od ciężarów hipotecznych z odnośnych ciał hipotecznych wyłączone i kartach majątkowych odpisane.

Wzywa się tedy wszystkich tych, któ rzyby rzeczowym rozpisaniem i przeniesieniem gruntów do księgi kolejowej uważali się pokrzywdzonymi ażeby możliwe pretensye swe w terminie dwu miesięcznym z dniem 30 września 1886 kończyć się mającym tem pewniej w tutejszym sądzie ogłosili, ileże po bezkutecznym upływie tego terminu roszczenia ich uwzględnione nie bedą, przeciwnie milczenie uważane będzie za przyzwolenie dowolnego od cieżarów przeniesienia rzeczonych przestrzeni do księgi kolejowej.

Podanie towarzystwa c. k. uprzyw. gal. kolei Karola Ludwika o wdrożenie dochodzeń przygotowawczych w celu założenia księgi kolejowej, dnia 22 czerwca 1886 do l. 8689 wniesione można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Sokal, dnia 21 lipca 1886.

Upadłości.

L. 7209 (5358 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomym czyni że niniejszem zatwierdził dokonany na dniu 24 maja 1886 wybór Jakóba Berkowiera kupca w Tarnopolu na stałego zarządcy zaś Chaima Katza kupca w Tarnopolu na zastępcę zarządu masy konkursowej Mojżesza Eiseznklam kupca Tarnopolskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnopol, dnia 29 maja 1886.

L. 6750 (5401)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Michała hr. Karnickiego, zatwierdzono tymczasowego zarządcę masy p. Marcelego Truszkowskiego ze Lwowa, zarządcą tej masy konkursowej, a p. Józefa Piecha z Rogóżna tegoż zastępcą.

Przemyśl 7 lipca 1886.

L. 4511 (5399)

Wyznacza się na dzień 2 sierpnia 1886 o godzinie 9 rano termin do zebrania ogólnego wszystkich dotychczas niezaspokojonych wierzycieli w konkursie Eisiga Höniga a to celem powzięcia uchwały ogółu wieżycieli w myśl § 144 ordyn. konk. w sprawach następujących:

1) aby zwolnić p. Nettę Weintraubową od wystawienia co do nieżytelności w sumach: 382 złr. zpn. i 381 złr., zpn. deklaracya ustępstwa praw żądanych w uchwałach sądowych z 29 marca 1885 l. 616 i z 1 maja 1886 l. 2321 i wydać jej asygnowane tą ostatnią uchwałą wypłaty, bez żądania rzeczonych deklaracyij:

2) aby nieżytelności masy, o ile okażą się nieściągalne, zupełnie określić, resztę zaś drogą licytacyi publicznej najwięcej ofiarującemu sprzedać:

3) aby rozpoznać i ustanowić stan fundu szów masy w przechowaniu p. zarządcy dr Schornsteina pozostających, co do podziału między wierzycieli przyznaczonych.

4) aby z. p. zarządcą masy zawrzeć ryczał tową ugodę względem wynagrodzenia go za wszystkie czynności, jakie, aż do zupełnego ukończenia sprawy konkursu są lub będą jeszcze potrzebnemi a na wypadek niedojścia takiej ugody, aby ustanowić innego zarządcę masy a z dochtychczasowem obliczyć się ostatecznie i ustanowić jego wynagrodzenie za czynności po dzień obliczenia przedsięwzięte.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 26 czerwca 1886.

L, 6255 (5415)

W sprawie masy konkursowej Abrahama Schapiry, został Markus Plisner w miejsce dra Jana Brotschnera, ustanowiony zastępcą zawiadowcy masy.

C. k. sąd obwodowy.

Złoczów 29 sierpnia 1885.

L. 6561 (5400)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że konkurs otwarty do majątku Karola Treścińskiego, kupca zaprotokołowanego w Przemyślu, ukończony został.

Przemyśl 19 maja 1886.

Konkursa.

L. 4891 (5398)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Podbużu opróżnioną jest posada funkcyonaryusza prokuratoryi z roczną remuneracyą 120 złr. a. w., kompetenci o tę posądę mają podania swe opatrzone dokumentami wnieść w przeciągu trzech tygodni od ogłoszenia, do c. k. prokuratoryi Państwa w Samborze.

Sambor 24 lipca 1886.

Licytacye.

L. 19462 (5393 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Chrzanawie w powiecie skarbowym krakowskim, z którą połączona jest drobna sprzedaż stempli od 5 zł. na dół obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum 100 zł. dalej świadectwa pełnoletności, moralności, jakoteż stanu majątkowego najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1586 2 godzinie po południu do ck powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce naczelnika tejże mogą być wniesione.

Obrót w ogólności wynosił w pieniądzach za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1885.

w tytoniu	49746 złr. 75 ½ ct
w stemplach	13719 „ 27 — „
razem	63466 złr. 02 ½ ct.

Przytem w szczególności nadmienia się, że w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1885, sprzedano konsumentom materyałów tytoniowych za 6591 zł. 33 ½ ct. w. a.

Bliższych warunków można zaciągnąć w registraturze c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, jakoteż u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej obwodu krakowskiego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 2i lipca 1886.

L. 6046. (4307 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Alfredowi Steinsbergowi o zapłacenie raty w kwocie 345 złr. 6 ct. wa. i reszty kapitału w sumie 7540 złr. 36 ct. wa z przynależytościami zawiadamia, iż w dniach 16 września, 20 pazdziernika i 25 listopada 1886, każdym razem o 10 godzinie rano w b. nr. III. odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 1247 i 1248 księgi gruntowej gminy katastralnej w Brodach objętej z tem, iż na tychże terminach realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane zostaną, gdyby zaś takiej cenie uzyskano, wyznacza się celem ułożenia łatwiejszych warunków termin na dzień 25 listopada 1886 o 4 godz. po południu w b nr. III. z tem, iż niestawający interesenci na tymże terminie jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 19500 złr. wa. przyjęta, zakład zaś wynosi 1950 złr. wa.

Resztę warunku i wyciągi hipoteczne przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 23 lutego 1886 na sprzedać się mających realnościach prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiego kolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem p. Studzińskiego emerytowanego c. k. adjunkta sądowego w Brodach.

Brody, dnia 16 maja 1886.

L. 21169. (5402 1—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 400 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 27 sierpnia 1886 o godz. 10 rano egzekucyjna relicytacya realności pod lk. 25 w Czyżynach Petroneli Michałkowej własnej.

Cena wywołania 3690 złr. wa., wadyum 369 złr. wa., resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registratnrze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 27 sierpnia 1886 o 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr.' Zygmunt Eibenschütz z zastępstwem adw. dra Kleina.

Kraków, 11 lipca 1886.

L. 7047. (5403 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Brodów w kwocie 466 złr. 85 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze 4 dnia 31 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 654 w Brodach położonej, objętej, wykazem hipotecznym nr. 324 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, własnej Judla i Gitli Frachtmannów.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 5386 złr. 60 ct. wa, wadyum wynosi 269 złr. 33 ct. wa. Realność ta sprzedaną zostanie na tymże terminie najwięcej ofiarującemu za jaką kolwiekbadź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej i bez wszelkiego względu na wysokość hipotecznych na takowej wierzytelności.

Resztę warunków licytacyi tudzież akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu E E. Egloffa tudzież tych wierzycieli którzyby hipotekę nabyli po 20 wrześniu 1884, lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata Brauna z Krakowa.

Brody, 12 czerwca 1886,

L. 8398. (5404 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 16 złr. 25 ct. wa. i resztującego kapitału w kwocie 222 złr. 38 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności w Wysocku położonych pod lk. 13 subr. 70 wykazem hip. 211, tudzież $^{12}/_{48}$ części realności wykazami hip. ll. 208 i 213 i $^{12}/_{24}$ części realności wyk. hip. 212 objętych, dłużnika Michała Sobkowa własnych, w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 17 sierpnia 1886, dnia 20 września 1886 i dnia 20 października 1886, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za cenę wywołania 700 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 28 lutego 1883, jako po dniu wystawienia wyciągu tabularnego na sprzedać się mających realnościach prawo rzeczowe nabyli, lub którymby przed kresem licytacyi nie mogła być doręczoną odnośna i inne rezolucye w tej sprawie zapaść mające ustanowiono kuratorem pana Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, 10 czerwca 1886.

L. 3199 (5406 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się w dniach 16 września i 21 października 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 listopada 1886, nawet poniżej takowej, zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności w Cholerzynie, według wyk. hyp. 123 ks. gr. gm. kat. Cholerzyn Maryanny z Biedów Wisniewskiej własnej, na rzecz Michała Kruka, w celu zaspokojenia sumy 63 zlr. 20 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 216 złr.

Wadyum 22 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Jendla z Liszek.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 29 listopada 1886 o godz. 10 rano.

Ck. sąd powiatowy.

Liszki, dnia 11 lipca 1886.

L. 3214 (5407 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w Krakowie, reszty 11 raty 21 złr., dalej 8 rat po 22 złr. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 20 zł. 32 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności, pod nr. 41 w Matysówce położonej, wykazem hipotecznym l. 78 księgi głównej gminy katastralnej Matysówka objętej, na imię Michała Pałki zaintabulowanej pod ułatwiającemi warunkami dnia 24 września 1886 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 26 maja 1886.

L. 7064. (5380 1—3)

Celem zaspokojenia należytości Lewka Seliga Guttmana w kwocie 93 złr. 94 kr. a. w. z pn. zezwolił tut. c. k. sąd na egzekucyjną publiczną sprzedaż 3/8 części realności pod lwh. 366 w Chrzanowie położonej, Jakóba, Piotra i Marcina Oczkowskich, po 1/8 części własnych, w jednym terminie, to jest dnia 13 września 1886 o godzinie 9 przed południem, w gmachu tut. sądu odbyć się mającą, na którym takowa nawet niżej ceny szacunkowej 227 złr. 25 ct. a. w., za złożeniem wadyum w kwocie 23 zł. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Grudziński względnie zastępca tego adwokat dr. Nowak w Oświęcimie.

Chrzanów, dnia 7 czerwca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33359 (5417 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem każdego ktoby przez dr. Henryka Schorsteina adwokata Nowym Sączu zgubioną. na 50 fl mon. konw. opiewającą obligacyę indemnizacyjną, królestwo Galicyi i Lodomeryi okręgu administracyjnego krakowskiego z dnia 1 listopada 1853 r. nr. 969 z kuponami 1 listopada 1883 platnym posiadał, aby takowę w ciągu trzech lat od daty edyktu licząc, tutejszymu c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożył, gdyż obligacya ta po upływie rzeczonego czasu na żądanie dr. Henryka Schornsteina za umorzą uznaną zostanie.

Lwów, 17 lipca 1886.

L. 266 (5397)

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na IV kadencyę, która się 20 września 1886 o 9 rano rozpocznie, Macieja Czyszczana, radcę sądu krajowego wyższego, przewodniczącego w oddziale karnym sądu krajowego, zastępcami zaś przewodniczącego radców sądu krajowego: Wilhelma Höflicha, Klemenas Pawłowicza, Ludwika Krzyżanowskiego, Bogumiła Nowotnego i Leonarda Łukaszewskiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego

Kraków, dnia 25 lipca 1886.

L. 3163. **W Y K A Z** (5325 3-3)

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot, na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających, na rok 1886/1887

Gr.	Okręgowa Rada szkolna	ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	kwota przypadająca na książki bezpłatne w języku polskim Zakładu narodowego im. Ossolińskich	
			zł.	cnt.
1	Lwowie, dla miasta	10.115	345	98
2	Krakowie, dla miasta	7 285	249	19
3	Krakowie zamiejska	21.555	737	28
4	Wadowicach	16.011	547	65
5	Myślenicach	10.991	375	94
6	Nowym Sączu	10.629	363	56
7	Gorlicach	6.689	228	79
8	Bochni	11.698	400	13
9	Tarnowie	9.234	315	85
10	Pilznie	7.590	259	62
11	Jaśle	12.341	422	13
12	Mielcu	9.284	366	3
13	Kolbuszowie	7.614	260	43
14	Rzeszowie	10.049	343	73
15	Sanoku	12.291	420	41
16	Przemyślu	8.689	297	21
17	Jarosławiu	12.156	415	79
18	Jaworowie	10.016	342	59
19	Samborze	8.712	297	99
20	Drohobyczu	10.270	351	28
21	Stryju	10.612	362	98
22	Kałuszu	7.323	250	49
23	Gródku	4.577	156	56
24	Lwowie zam.	25.875	885	5
25	Sokalu	16.207	554	36
26	Żółkwi	7.735	264	58
27	Złoczowie	17.921	612	98
28	Brzeżanach	5.129	175	44
29	Rohatynie	7.817	267	38
30	Tarnopolu	15.360	525	39
31	Trembowli	13 036	445	89
32	Zaleszczykach	4.525	154	78
33	Czortkowie	6.126	209	54
34	Sniatynie	7.946	271	79
35	Kołomyi	7.299	249	66
36	Nadwórnie	2.789	95	39
37	Stanisławowie	9.207	314	92
	Razem . . .	383.243	13.108	76

L. 29361. (5372 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionego dnia 27 kwietnia 1886 l. 19878 przez Johna Schutleworth zgłoszenia praw własności do części realności pod l. $278^2/_4$ we Lwowie, wedle wyk. hip. 249 dziel. II', na imię Piotra i Grzegorza Zawadowskich, Emilii, Zuzanny i Balbiny Zawadowskich, tudzież Justyny z Zawadowskich Wiszniewskiej, zapisanych, wyznaczono po myśli ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. termin do rozprawy na dzień 16 sierpnia 1886 i zarządzono adnotacyę tego ogłoszenia.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Piotrowi Zawadowskiemu, Grzegorzowi Zawadowskiemu, Emilii Zawadowskiej, Zuzannie Zazannie Zawadowskiej, Balbinie Zawadowskiej i Justynie z Zawadowskich Wiszniewskiej, do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Gajewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem tychże niewiadomych z miejsca pobytu i życia, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania, swoich praw, stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 10 lipca 1886.

L. 10239. (5347 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Dembińską, że Kasa oszczędności w Ropczycach wniosła dnia 7 maja 1886 l. 7175 przeciw niej pozew wekslowy o zapłacenie 490 zł. w. a. z pn., na skutek którego uchwałą z dnia 13 maja 1886 l. 7175 nakaz zapłaty powyższej sumy wydanym i ustanowionemu na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi adwokatowi dr. Busiowi z substytucyą adw. dr. Holzera doręczonym został.

Wzywa się ją przeto, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony jej służyć mogące podała lub innego sobie pełnomocnika ustanowiła i takowego sądowi oznajmiła, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

W Tarnowie, dnia 15 lipca 1886.

L. 5573 (5361 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle wzywa spadkobierców ś. p. Jana Jaroszyńskiego, byłego nauczyciela z Jasła, dla którego masy w tutejszym depozycie kwota 38 zlr. 19 $^1/_2$ cnt. a względnie z przyrosłym procentem 81 zlr. 51 cnt. od przeszło 30 lat wprzechowaniu się znajduje, aby swe prawa do tejże masy wykazali, wprzeciągu roku 6 tygodni o wydanie takowej się postarali, gdyż by takowa po bezkutecznym upływie tegoż terminu na rzecz wysokiego skarbu państwa wydaną została.

Jasło 4 czerwca 1886.

L. 28004 (5350 3—3)

C. k. sąd pow. m. d. s. I we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że obywatel cesarstwa rossyjskiego w państwie austryackim a mianowicie we Lwowie stale zamieszkały, Adam Dominik dw. im Bartoszewicz dnia 11 lutego 1886 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, z pozostawieniem w tutejszym kraju majątku ruchomego, zmarł, że przybywająca w tutejszym kraju spadkobierczyni żona zmarłego, wniosła Lea Klodylda Bartoszewicz prośbę o przeprowadzenie pertraktacyi spadkowej po nim w sądzie tutejszym stosownie zatem do przepisów §§ 24 i 140ces pat. z 9 siepnia 1854 nr. 208 d. u. p. wzywa się wszystkich, którzyby czy to jako spadkobiercy, czy to jako legataryusze, czy też wreszcie jako wierzyciele, bądź to w państwie austryackim, bądź też za granicami tego państwa zamieszkali, jakiekolwiek prawa do tego spadku sobie rościli, by takowe w przeciągu dni 90 licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu tego w gazetach urzędowych we Lwowie, w Wilnie i Petersburgu z prawami swemi do tutejszego sądu się zgłosili, ile że w przeciwnym razie rozprawa spadkowa przez tut. ck. sąd powiatowy m d. s. I i jedynie z temi osobami, które prawa swe do spadku tego należycie wykażą, przeprowadzoną i tymże spadek przyznany będzie.

Lwów 20 czerwca 1886.

Radca c. k. sądu krajowego.

Doniesienia prywatne.

L. 1106. 5330 3—3

Konkurs.

Wydział rady powiatowej w Ropczycach, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej z roczną płacą 960 zlr. w. a.

Ubiegający się o rzeczoną posadę, mają wnieść najdalej do dnia 15. Sierpnia 1886, podania pisemne do podpisanego Wydziału i w nich wykazać swój wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, tudzież państwowych i krajowych ustaw administracyjnych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Ropczyce, 16. Lipca 1886.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Umywalnie żelazne

lakierowane — oraz garnitury do mycia

z porcelany lub szkła kolorowego

w obfitym wyborze.

---

5 kilo

KAWY

wybornej aromatycznej **7.50**
najprzedniejszej **9.50**
franko
do każdej stacyi pocztowej
rozseła 5392 2—3
O. T. WINCKLER
we Lwowie, ul. Teatralna l. 7.

Płótna, stołową bieliznę
i gotową bieliznę dla mężczyzn
pończoch, skarpetek,
także pończoszki dla dzieci,
Deszczochrony i płaszcze
od deszczu

Skład komisowy Jaegera normalnej bielizny z uznanej pierwszorzędnej fabryki Fryderyka Redlicha w Bernie.

poleca handel
F. S. Bardasza
we Lwowie
visàvis kościoła Katedralnego
Ceny fabryczne.
(3959 9 12)

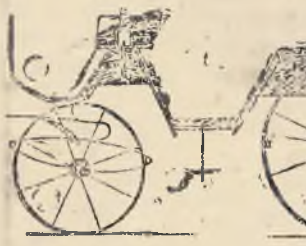
Wielki skład

powozów

najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki



wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów**, pod znanym zarządem firmy

E. & J. STROMENGER

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, liczba 5.

(4712)

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. Wallach i Syn

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841,
poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony

skład materyj wełnianych na męskie również damskie i dziecinne ubrania, zacząwszy od gatunków najtańszych.

Wysełki pocztowe tak próbek, jako też materyj, na każde żądanie uskuteczniono zostają bezzwłocznie.
(2241 87—7)

HANDEL

Karola Bałłabana

poleca

pod nazwiskiem

Syriusz

we LWOWIE sprzedawaną

KAWĘ

w najlepszej jakości 1 kl. po 1 zł. 50 ct.

$4^3/_4$kl. tej kawy wysyłam **franko** na każdą stacyę pocztową za zł. 7·20 ct.
(1876 39—5)

Obwieszczenie.

Gdy jak szanownej publiczności jest wiadomem, że Towarzystwo nasze na solidarności i na uczciwym i obywatelskim gruncie oparte, znakomicie się rozwinęło i wzrosło a i stosunki tegoż, obecnie się zmieniły, dla tego też Towarzystwo nasze, na posiedzeniu swem dnia 21. Lipca 1886 odbytem, dla prawdziwego dobrodziejstwa swoich członków uchwaliło „dotychczasowe stopy procentowe" tak od pożyczek udzielanych, jakoteż od wkładek oszczędności, o jeden procent począwszy od 1. Października 1886 zniżyć a to: 5394

I. Od pożyczek udzielanych pobierać się będzie:

zamiast dotychczasowych 11 prc. z amortyzacyą z dołu, które za ratalne 12 miesięczne pożyczki wynosiły dotąd 5 zł. 88 ct, obecnie tylko 10 prc. z amortyzacyą z dołu, które za ratalne 12-miesięczne pożyczki wynosić będą 5 zł. 33 ct., czyli mniej o 1 prc. z amortyzacyą z dołu, t. j. o 55 ct., a

II. Od wkładek oszczędności

od starych, dotąd już włożonych dopiero od 1. Października 1886, zaś od nowych wkładek już od 1. Sierpnia 1886 począwszy, płacić się będzie zamiast dotychczasowych 7 prc tylko po 6 prc. rocznie, zresztą pod istniejącymi dotychczas warunkami.

Które to obwieszczenie szan. publiczność do swej wiadomości przyjąć raczy.

Lubaczów, dnia 25. Lipca 1886.

Towarzystwo kredytowe miejskie w Lubaczowie, stow. zarejestrowane z nieogr. poręką.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1886

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi „*GAZETY LWOWSKIEJ*"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.,** z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przysełamy Szematyzmu.

Wysuszenie wilgotnych murów

PATENT z r. 1878

ces. król. uprzyw. kit cementowy

warstwa isolacyjna
do budowli

Ces. król. uprzyw. fabryka kitu cementowego w Wiedniu IV. Hechtengasse nr. 4.

Zamówienia przyjmuje Arnold Werner we Lwowie. 5182 5- 6

Dr. Józef Wiczkowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

W powiecie Jaworowskim, przy gościńcu rządowym o 20 kilometrów od Przemyśla i Radymna, są do sprzedania 4 folwarki razem lub osobno, objętości po 200, lub 300 morgów i z propinacyą. Wiadomość bliższa u adwokata Dra Dolińskiego w Przemyślu. 5210 4—10

Dla budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych

polecają

Tektury dachowe
Płyty asfaltowe (Isolirplatten)
Masę asfaltową
Teer pogazowy i drzewny
Masę terową
Asfalt
Cement
Gyps
Wapno hydrauliczne
Farby do fasad rozpuszczalne w wapnie w 36 kolorach.
Farby olejne gotowe do użycia, szybko schnące
Farby do malowania dachów
Farby tarte w pokoście mineralnym
Antimerulion Massę do gaszenia pożarów
Wiaderka do ognia
Kiszki konopne i gumowe
etc.

Pasy skórzane do maszyn
Pasy gumowe do maszyn
Pasy lniane zapuszczane do maszyn
Gurty konopne do maszyn
Oliwę do maszyn
Smarowidło do osi żelaznych
Pokost
Minię
Bleiweis 3400 12-?
Tektury
Asbest
Kłaki
Konopie
Kit miniowy
Wagi wodne
Pionki murarskie
Przyrządy go rysowania
etc.

Hübner i Hanke we Lwowie

Proszek na owady

jedyny i najlepszy środek do zupełnego wytępienia szwabów, pluskiew, pcheł, karakonów i t. p. i umyślnie do tegoż użytku skonstruowaną strzykawką.

Środki do desinfekcyi i do wytępienia pluskiew i moli, papier i lep na muchy.

Masa prawdziwa woskowa do podłogi.

Farby olejne, w najlepszym lnianym pokoście (nie w oleju żywicznym) tarte i zupełnie do użytku gotowe.

Farby do fasad rozpuszczalne w wapnie.

Wszelkie gatunki **lakierów, pokostów, pędziów i szczotek.**

Farby do farbowania materyj wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych.

Farby, pokosty i lakiery drukarskie, dekiury litograficzne.

Farby olejne w tubkach do robót artystycznych, jako też płotno malarskie, palety, pędzle i t. p.

Artykuły browarnicze i gorzelnicze.

Artykuły toaletowe n. p. mydełka, pomada do włosów i wąsów, olejki do włosów i t. p.

Oliwę prawdziwą do maszyn i smarowidło do osi.

Papier pergaminowy (lepszy niż pęcherze) do zawiązywania słoików i szpagat do tegoż użytku.

Karuk rybi w płynie najlepszy środek do sklejenia i skitowania szkła, porcelany alabastru etc.

Szuwaks płynny (Momentglanz-Wichse), nadający **bez szczotkowania** obuwium **najpiękniejszy** czarny połysk.

Siarczan miedzi (siny kamień) i **korzeń mydlany,**

poleca

Pierwsza fabryka prawdziwej masy woskowej
i
lakierów do podłog
krochmalu połyskującego i drożdży proszkowych

O. T. Wincklera

we Lwowie ul. Teatralna l. 7.
5392 2-3

POSTĘP

w wydoskonaleniu fortepianów i pianin, tych najbardziej rozpowszechnionych i ulubionych instrumentów, jest w najnowszym czasie nadzwyczajnym. Nowo sprowadzone instrumenta z zagranicy i z Wiednia przez ruchliwą firmę p. L. Marka we Lwowie przewyższają wszystkie u nas znane z wyrobu, doskonałości, trwałości i zewnętrznej elegancji. Fortepian „Mignon" ledwo 140 c. m. długi, posiada ton silny i dźwięczny jak koncertowy, mechanikę angielską nadającą się do najlżejszych cieniowań. trwałość przez jednostajną ramę metaliczną całego korpusu, a zewnętrznie z drzewa hebanowego, bogato złotem grawirowany jest taki instrument istnem cackiem i ozdobą salonu. Temi zaletami wyszczególniają sie także Pianina i organy amerykańskie. Firma p. Marka sprzedaje też na raty miesięczne po 15 złr. 4968

MORSZYN,

zdrojowisko solankowo - borowinowe
i
zakład wodoleczniczy

otwarty od 15 maja położenie znakomite, roślinność bujna, powietrze pełne ozonu, klimat łagodny, dokoła lasy szpilkowe, które łączą się z parkiem zakładowym. Mieszkania suche bardzo wygodnie urządzone łazienki ogrzewane; sala jadalna obszerna i sala do zabaw, kręgielnia, gymnastyka i t. p. kuchnia dla gości kąpiałowych najwyborniejsza.

Srodki lecznicze: kąpiele solankowe i borowinowe, Hydroterapia, poczta, stacya kolejowa o 300 kroków od zakładu.

Bliższych szczegółów udziela i prospekta na żądanie posyła

Dr. A. Medwej, lekarz kierujący. 3527 22-?

SPARADRAP CHIRURGICAL A LA GLU de A. BESLIER

40, rue des Blancs-Manteaux, PARYŻ

Plaster ten nie podobny do żadnego ze znanych posiada wszelkie przymioty jakich oddawna lekarze wymagali: wielką chwytność, wielką podatność, łatwość przechowania, bezwarunkową nieszkodliwość nawet na delikatnej skórze u najmłodszych dzieci, bez względu na przeciąg czasu jaki zostaje w zetknięciu z ciałem. Sprzedaje się w kształcie pasów jeden metr długich w pudełkach

We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Krzyżanowskiego.

MATTONIEGO

ŻELAZNO-BŁOTNA SÓL / ŻELAZNO-BŁOTNY ŁUG

z bagniska **Soosmoor** koło

Francensbadu.

Zastępuje zupełnie **KĄPIELE BŁOTNE**

Środek do sporządzenia kąpieli żelaznych i solnych.

Henryk Mattoni, w Francensbadzie — Jest do nabycia we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych. 4163 5-5

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Sch[illegible]